

W NUMERZE:

- Nie umierać samotnie!
- Ośrodek w Oświęcimiu
- Rola i funkcje struktur terenowych
- Obrachunki w Brzesku i Gorlicach
- Sukces Niepołomic
- Wyprawa po „srebro” do Portugalii
- Wisła prekursorem juniorskiej roboty



Halowe Mistrzostwa Małopolski Młodzików Dramatyczny finał AP 21 z Krakusem

czytaj na str. 12 i 13



BEZ DYŻURNEGO OPTYMIZMU

Nie umierać samotnie!

Prawda jest okrutna: karmiliśmy się złudzeniami stanowczo za długo! Daliśmy wiarę balcerowiczowskiej doktrynie o efektywnym zastępstwie mecenatu państwowego mecenatem rodzącego się kapitalizmu. Odrywanie klubów sportowych od wymiona branżowych, zakładowych dotacji miało przejść w fazę przejmowania ich przez prywatnych inwestorów. Ponieważ taki model świetnie zdaje egzamin w krajach rozwiniętego kapitalizmu, dlaczegoż miałby nie zdać egzaminu w Polsce? - pytali reformatorzy i zawieźli Kazimierza Górskiego (podówczas prezesa PZPN) do Hiszpanii, aby sobie pooglądał z bliska jak to ładnie hula.

Początkowo świeżo upieczeni kapitaliści rzeczywistości łamali sobie nogi w wyścigu po prezesury w klubach najczęściej piłkarskich, mizdrząc się przed opinią publiczną w napuszonych pozach. Kto jednak dziś pamięta Palucha i Staszczaka z Bydgoszczy, Voigta z Krakowa, Dudę z Zamościa, Zarębskiego z Krosna, Sieję, Górkę z Poznania, senatora Baranowskiego, Pawelca, Grajewskiego, Ptaka z Łodzi, Szymańskiego z Nowego Dworu, Niemyjskiego z Olsztyna, Kapelczaka z Wrocławia, Biskupa z Chorzowa, Niedzielę, Nowackiego, Raczkowskiego z Opolszczyzny, Buchnera i Króla ze Śląska, Romanowskiego i Wojciechowskiego z Warszawy? ...

Niektórzy odeszli z tego świata w trakcie właścielskiej postugi, dlatego nie ma sensu uogólniać ich zmiennych emocji wobec klubów, którym podali rękę. Wielu z nich kierowało się intencjami zbożnymi, większość na współpracy z nimi wtopiła niemałe pieniądze. Zakładam, że nikt swojej forsy nie pomnożył, jeśli cokolwiek niekiedy zyskał, to jedynie ksywę „złodzieja”, którym epatowały widownie kibolskie szwadrony stadionowe.

Ani polska gospodarka przez ćwierć wieku nowego modelu ustrojowo-gospodarczego nie wygenerowała silnego, konkurencyjnego kapitału

zdolnego konkurować z zachodnim, ani polscy kapitaliści nie zdołali zdobyć umiejętności robienia biznesu futbolowego. Uwagi powyższe dotyczą rzecz jasna piłkarstwa zawodowego, co tym bardziej skazuje na wegetację piłkarskie kluby półprofesjonalne (II i częściowo III ligi), a zwłaszcza amatorskie. Zepchanie na samorządy odpowiedzialności za rozwój kultury fizycznej i sportu pomnaża przewidywany uwiąd lokalnego wyczynu piłkarskiego. Państwo umyło ręce, a samorządy związane z rudymenarnymi powinnościami socjalnymi, oświatowymi, wychowawczymi, infrastrukturalnymi, zdrowotnymi, nakłady na sport czyni przedmiotem ostatniego wyboru.

W tym miejscu jawi się poważna rola terenowych ogniw piłkarstwa w organizowaniu wsparcia i lobbingu na rzecz działających klubów piłkarskich na ich obszarze. Mam na myśli wojewódzkie, okręgowe i podokręgowe związki, które nie powinny w żadnym razie koncentrować się wyłącznie na administrowaniu rywalizacją w ramach lokalnego współzawodnictwa piłkarskiego. Twórcza interpretacja ich statutowych obowiązków nakazuje im dbać o rozwój i popularyzację dyscypliny, a to oznacza, że nie można przechodzić obojętnie obok faktów dokładnie odwrotnych. Tymczasem podczas

ostatniej kadencji władz piłkarskich mieliśmy do czynienia z dwoma równoległymi procesami. Obok tworzących się nowych podmiotów klubowych, szczególnie akademii piłkarskich, uczniowskich i żeńskich, miało miejsce zjawisko wykruszania klubów, które nie sprostały próbie czasu i padły ze względów na niedostatek środków.

Niestety, wycofywanie się z rozgrywek, skreślenie z listy członków społeczności piłkarskiej, czy rezygnacja z wywalczonej przez pokolenia poprzedników pozycji w wyższych klasach rozgrywkowych najczęściej dzieją się przy skrajnej bierności struktur związkowych. A przecież losy własnych członków powinny obchodzić związek i jego ogniwa terenowe tak jak ojca i matkę, obchodzi to, co się dzieje z ich dziećmi. Niech za pozytywny przykład właściwej reakcji na to, co się dzieje ze sztandarowym klubem podokręgu piłkarskiego w Brzesku postuży aktywność jego prezesa Mirosława Niecia. To dzięki jego czujności, przytomności umysłu, nie doszło do definitywnego upadku Okocimskiego Klubu Sportowego, bo pismo do sądu o upadłość było już w drodze!... Ratunek, który on zorganizował przyszedł, niestety za późno, ale grupie dążącej do robienia biznesu na trupie OKS przetrącono kręgosłup w samą porę. Okocimski KS wprowadzie z II ligi zrezygnował, ale gra w lidze okręgowej, a zrestrukturyzowane jego władze (wszedł do nich Nieć) już pracują nad odbudową straconej pozycji.

Przykro to pisać, ale front likwidacyjno-upadłościowy rozciąga się w całej Małopolsce. Po licencyjnym rozstrzelaniu Kolejarza Stróże, po degradacji sportowej Limanovii, której nie miał się kto energicznie sprzeciwić, przyszła pora na destrukcyjny przejaw kaprysu właścicielskiego w Ponorinie. Nikt się o jego los nie upomniał: władze gminne zatarty ręce z satysfakcją, bo mają z głowy dotacje dla ligowca, kibice nie zdali egzaminu wstępnego z wierności wobec barw, okręgowe i podokręgowe struktury właścicieli olał zimnym moczem... Ponoriec popłynął śladem słynniejszych od niego: Kabla, Fabloku i innych...

RYSZARD NIEMIEC

PPN Wieliczka

Dzień Kobiet na piłkarsko

Sześć ekip dziewcząt, dużo emocji i piłkarska rywalizacja - tak minęło niedzielne świętowanie w Wielickim Kampusie. Podokręg Wieliczka był po raz pierwszy organizatorem turnieju z okazji Dnia Kobiet. Do tej premiery doszło dlatego, że drużyny kobiece i dziewczęce zaczynają powstawać jak grzyby po deszczu i czują potrzebę konfrontacji swoich umiejętności z innymi zespołami.

W turnieju wzięły udział: Akademia Sportu Świątniki Górne, Dąb Zabierzów Bocheński, Górnik Wieliczka, Piast Łapanów, Promień Mikłuszowice oraz Puszcza Niepołomice, która ostatecznie wygrała rywalizację. Oprócz nagród dla drużyn przyznano trofea indywidualne. Najlepszą zawodniczką została Natalia Augustynek z Piasta,

najlepszą bramkarką - Kamila Kawula z Górnika, zaś najwięcej goli strzeliła Patrycja Rogowska z Puszczy.

Podczas zakończenia turnieju i uroczystej dekoracji drużyn, której dokonał prezes Wielickiego Podokręgu, zostały wręczone nie tylko trofea piłkarskie, ale i słodkie upominki dla zawodniczek i trenerek. Prezes Andrzej Strumiński, dzięki-

jąc za udział w rozgrywkach, wspominał o pracach nad utworzeniem Ligi Kobiet w Podokręgu. Liga

byłaby oparta na ekipach nie tylko z Wieliczki, ale i spoza regionu.

1. Puszcza	5	13	26-6
2. Górnik	5	9	16-5
3. Dąb	5	8	7-3
4. Piast	5	7	9-7
5. Promień	5	2	6-23
6. Akademia	5	1	3-25

(AW)



Szkoła Sportowa Piłki Nożnej MZPN to bodaj najlepsze miejsce, gdzie młody człowiek otrzymuje szanse na realizację marzeń o piłkarskiej karierze. W tej specyficznej placówce oświatowej nauka i sportowy trening wzajemnie nie kolidują, a dopełniają się. Klasy futbolowe Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego Młodzieży działają już w Krakowie-Nowej Hucie oraz w Tarnowie. Ambicję powołania trzeciego w Małopolsce ośrodka szkolącego młodych futbolistów zgłasza starostwo w Oświęcimiu.

Zbigniew Starzec, starosta oświęcimski

Ośrodek kształcenia piłkarzy w Oświęcimiu

Położony na zachodnich krańcach województwa powiat stawia do dyspozycji środowiska wieloletnie doświadczenia w wychowywaniu młodych sportowców, znakomitą bazę treningową oraz wysokiej klasy specjalistów. Powiatowy samorząd bierze na siebie zorganizowanie piłkarskiej szkoły. Szansę na uruchomienie specjalistycznej, futbolowej edukacji należy bezwzględnie wykorzystać.

O motywach, zamierzeniach i przygotowaniach do otwarcia piłkarskiego ośrodka w Oświęcimiu informuje czytelników „Futbolu Małopolski” starosta Zbigniew STARZEC.

- Panie starosto, skąd pomysł nowej oferty edukacyjnej?

- Posiadamy w Powiatowym Zespole nr 2 Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego i Technicznych, mieszczącym się przy ul. Bema 8 w Oświęcimiu, wolne moce pedagogiczne. Toteż należy z nich skorzystać. Zamierzamy utworzyć w najbliższym roku szkolnym 2016/2017 klasy sportowe o specjalności piłka nożna zarówno w gimnazjum jak i w liceum. Z naszego wstępnego rozeznania wynika, że z rekrutacją uzdolnionej futbolowo młodzieży nie powinno być problemów. Po latach posuchy polska piłka nożna znów święci sukcesy, zyskuje na prestiżu. Liczy na efekt EURO 2016

- Wprowadzenie nauczania piłki nożnej w ZS Mistrzostwa Sportowego to odważna decyzja. Czym jest motywowana?

- Walczymy o uczniów. Staramy się przedstawić młodzieży naszego powiatu oraz ościennych gmin atrakcyjną ofertę edukacyjną. Mam nadzieję, że będzie trafiona.

- Jakimi atutami dysponujecie?

- Oświęcim posiada 40-letnią tradycję szkolnictwa sportowego. Od 1982 działa w mieście Zespół Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego. Przed laty w placówce prowadzono nauczanie na poziomie

szkoły podstawowej i liceum ogólnokształcącego o profilu sportowym. W ramach tych klas młodzież miała szansę uprawiać sport wyczynowy w kilku dyscyplinach: pływaniu, tyżwiarstwie figurowym, koszykówce, hokeju na lodzie. Posiadamy ponadto kadrę pedagogiczną, która zdobyła niezbędne doświadczenie specyficzne dla szkoły sportowej. Warunki, w jakich kształcą się uczniowie należą do jednych z najlepszych. Dysponujemy bazą sportową na wysokim poziomie zlokalizowaną przy ZS nr 2 lub w jego najbliższym sąsiedztwie: pełnowymiarowym boiskiem piłkarskim, którego płyta wkrótce zostanie poddana gruntownej renowacji, boiskiem „Orlik”, dużą salą gimnastyczną mieszczącą boisko do gry w piłkę ręczną oraz mniejszą do zajęć specjalistycznych, siłownią, basenem. Wokół piłkarskiego boiska budujemy, dla potrzeb ośrodka lekkoatletycznego, 400-metrową bieżnię z ośmioma torami. Cały ten teren będzie niebawem ogrodzony.

- Czyli, generalnie rzecz ujmując, młodzież piłkarska będzie przez cały swój pobyt w szkole bezpieczna i właściwie okadrowana.

- Tak. Ponadto przy szkole działa internat, obiekt odnowiony, dysponujący dwuosobowymi pokojami, które wkrótce zyskają dodatkowo łazienki z natryskami. Bursa posiada całodobową opiekę pedagogiczną, ludzi przygotowanych do prowadzenia zajęć wspomagających uczniów. Na miejscu jest stołówka od lat żywiająca młodych sportowców.

- Szkolnictwo sportowe Oświęcimia święci triumfy, posiada mocną pozycję w skali kraju. Skąd sukcesy?

- Udało nam się stworzyć system szkoleniowy, który mówiąc nieskromnie jest jednym z najlepszych w Polsce. Sporo osób nam go zazdrości. Posiadamy zespół nauczycielsko-trenerski znający i rozumiejący specyfikę tego typu placówek edukacyjnych, który potrafi pracować zarówno w

murach szkoły, jak i podczas wyjazdów na zawody i zgrupowania oraz indywidualnie z uczniami-sportowcami, co z pewnością także przekłada się na sukcesy. Cieszymy się ze szkoły i z programu szkolenia, cieszymy z sukcesów naszych młodych sportowców, a poprzez szkołę prowadzoną przez powiat udowadniamy, że nie ma nic lepszego niż wychowanie w duchu sportowej rywalizacji. Nasi zawodnicy doskonale radzą sobie jako uczniowie oraz wyczynowcy.

- Nie obawiacie się trudności?

- Nie, gdyż inicjatywie władz powiatu sprzyja kierownictwo III-ligowej Soły, klubu piłkarskiego z ambicjami, którego szefostwo przyklasnęło idei powołania futbolowej specjalności w SMS i włącza się aktywnie w proces rekrutacji. Nasz pomysł wspierają także członkowie prezydium zarządu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej z prezesem Ryszardem Niemcem. Do grona wielkich orędowników przedsięwzięcia należy także Tadeusz Szczerbowski, który pełni równocześnie funkcję członka Zarządu Powiatu Oświęcimskiego. Liczymy, że tworzone w naszym mieście piłkarskie gimnazjum obejmie swoim patronatem PZPN.

- PZPN odchodzi od szkolnictwa piłkarskiego na poziomie liceów.

- Dla mnie to błąd. Tym samym piłkarska centrala wskazuje poniekąd, że piłkarz winien być tylko futbolistą, zaś jego ogólna edukacja nie interesuje Związku.

- Co Pan starosta proponuje?

- Szkolnictwo specjalistyczne należy utrzymywać również na poziomie liceów. Na uczniów klas sportowych w liceach powiat otrzymuje subwencję na poziomie 1,2 stawki; natomiast w liceach mistrzostwa sportowego owa stawka wynosi blisko dwukrotną wartość subwencji podstawowej. W klasie sportowej przypada tygodniowo 10 godzin lekcji wf., w SMS-ie bodaj 16. To wielka ilość jednostek treningowych,



Zbigniew Starzec, rocznik 1962. Starosta oświęcimski obecnej kadencji, wcześniej wicestarosta. Absolwent AWF, nauczyciel wychowania fizycznego, człowiek zaangażowany w działalność społeczną na rzecz sportu oraz pracę edukacyjną młodego pokolenia i osób niepełnosprawnych.

kąta tym samym odciąża kluby sportowe. Jeśli zatem nasz pomysł futbolowych klas uda nam się wprze-gnać w PZPN-owski system edukacji piłkarskich to będziemy szczęśliwi. Byłaby to znakomita promocja sportu, piłki nożnej, miasta i oświęcimskiego powiatu. Jeśli będzie inaczej to projekt realizować będziemy w ramach klas sportowych.

- Jak daleko jest zaawansowana piłkarska propozycja edukacyjna?

- Przedsięwzięcie zyskało zielone światło władz powiatu i obecnie przystępujemy do rekrutacji chętnych. Pierwszy sprawdzian zainteresowania uczniów nastąpi podczas zbliżających się targów edukacyjnych, 2 kwietnia w Kętach i tydzień później w Oświęcimiu, gdzie swoje stanowisko będzie miał klub sportowy Soła. Ponadto o piłkarskich klasach informują specjalne foldery reklamujące szkołę oraz strona internetowa placówki. Powiadomiliśmy wszystkich prezesów klubów ziemi oświęcimskiej o planowanym przedsięwzięciu. Środowisku piłkarskiemu projekt jest znany.

- Czyli, będą chętni, będzie piłkarska szkoła?

- Dokładnie tak. My otworzyliśmy wrota i chcemy uczniom zaproponować: 10 lub nawet 16 godzin tygodniowo zajęć sportowych, trenerów oraz obiekty - czyli znakomite warunki do kształtowania piłkarskich umiejętności. Jeśli dodatkowo władzom MZPN uda się skutecznie powalczyć o trzeci w Małopolsce ośrodek szkolenia młodzieży (GOSSM), to będziemy szczęśliwi. Oświęcim jest uznanym w kraju sportowym miastem, posiadamy mocne kluby, tradycje, osiągnięcia... My na taki oficjalny, PZPN-owski ośrodek szkolenia po prostu zastępujemy!

- Dziękuję za rozmowę.

JERZY NAGAWIECKI

Kampania wyborcza rozpoczęta!

30 marca 2016 Zarząd MZPN podjął Uchwałę w sprawie terminu Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego Małopolskiego Związku Piłki Nożnej oraz zasad i trybu wyboru delegatów. Zdecydowano, że Walne MZPN odbędzie się 27 sierpnia 2016 w Krakowie, natomiast zebrania w okręgach i podokręgach będą trwać między kwietniem a czerwcem br. Ich harmonogram przedstawia się następująco:

- 25 kwietnia (poniedziałek) - Brzesko
- 26 kwietnia (wtorek) - Bochnia
- 20 maja (piątek) - Chrzanów
- 27 maja (piątek) - Olkusz
- 3 czerwca (piątek) - Tarnów
- 4 czerwca (sobota) - Limanowa
- 9 czerwca (czwartek) - Gorlice
- 10 czerwca (piątek) - Wieliczka
- 17 czerwca (piątek) - Oświęcim
- 20 czerwca (poniedziałek) - Nowy Targ
- 23 czerwca (czwartek) - Nowy Sącz
- 28 czerwca (wtorek) - Myślenice
- 1 lipca (piątek) - Wadowice

Terminów zebrań w PPN Kraków i PPN Żabno jeszcze nie ustalono.

DELEGACI

W Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym MZPN weźmie udział 157 delegatów reprezentujących kluby ekstraklasy, I, II i III ligi, środowiska piłkarskie oraz podokręgi piłki nożnej, wyłonionych według następujących reguł:

- kluby Ekstraklasy - po 4 delegatów
- kluby I ligi - po 3 delegatów
- kluby II ligi - po 2 delegatów
- kluby III ligi - po 1 delegacie

Środowiska futbolowe będą reprezentowane:

- trenerzy - 5 delegatów
- arbitrzy - 4 delegatów

- piłkarstwo kobiece - 2 delegatów
- Rada Seniorów - 2 delegatów
- piłka halowa - 1 delegat
- Klub Zastużonego Piłkarza - 1 delegat

Podokręgi i okręgi dokonają wyboru delegatów w liczbie proporcjonalnej do ilości klubów podlegających jurysdykcji tych jednostek. Na każde 7 klubów przypada 1 delegat (zaokrąglenia dokonuje się w górę). Oto zweryfikowana lista klubów z podziałem na delegatów:

Podokręg PN Kraków - 146 klubów, 21 delegatów,
Podokręg PN Wieliczka - 46 klubów, 7 delegatów,
Podokręg PN Myślenice - 45 klubów, 7 delegatów,
Podokręg PN Olkusz - 39 klubów, 6 delegatów,
Podokręg PN Gorlice - 24 klubów, 4 delegatów,
Podokręg PN Limanowa - 30 klubów, 5 delegatów,
Podokręg PN Nowy Targ - 58 klubów, 9 delegatów,
Podokręg PN Bochnia - 29 klubów, 5 delegatów,
Podokręg PN Brzesko - 40 klubów, 6 delegatów,
Podokręg PN Żabno - 39 klubów, 6 delegatów,
Podokręg PN Wadowice - 72 kluby, 11 delegatów,
Podokręg PN Chrzanów - 39 klubów, 6 delegatów,
Podokręg PN Oświęcim - 31 kluby, 5 delegatów,
OZPN Nowy Sącz - 51 klubów, 8 delegatów,
TOZPN Tarnów - 53 kluby, 8 delegatów.

Warto przypomnieć, że arbiter piłkarski nie może pełnić funkcji delegata klubu ani przedstawiciela klubu na zebranie sprawozdawczo-wyborcze.

Konferencja Szkoleniowa Kadry Trenerskiej Małopolski

Młodzież w centrum uwagi

Hala sportowa w Centrum Rozwoju Com-Com Zone Nowa Huta, ul. Ptaszyckiego 6 była w sobotę 12 marca miejscem Konferencji Szkoleniowej Kadry Trenerskiej Małopolski poświęconej tematyce młodzieżowej. Organizatorem były Wydział Szkolenia i Rada Trenerów MZPN. Konferencję otworzyli: przewodniczący Wydziału Szkolenia, trener koordynator MZPN - Lucjan Franczak i przewodniczący Komisji Młodzieżowej MZPN - Krzysztof Szopa.

TEORIA

• Beata Burliga: „Przygotowanie motoryczne w treningu dzieci i młodzieży. Okresy sensoryczne do kształtowania poziomu cech motoryczności”.

• Piotr Szefer: „Prawo sportowe w odniesieniu do

problematyki młodzieżowej”.

• Wojciech Stawowy: „Akcenty w szkoleniu dzieci i młodzieży”.

PRAKTYKA

• Wojciech Stawowy: „Trening techniczno-taktyczny z

grupą młodzieży Akademii Futbolu Siepraw” (orlik/młodzik).

• Beata Burliga: „Trening siły w przygotowaniu motorycznym młodzika”.

• Radostaw Kolański: „Doskonalenie uderzeń piłki wewnętrzną częścią stopy w małych grach” - grupa trampkarzy AM Cracovia.

W Konferencji uczestniczyło ponad stu trenerów, którzy po zakończeniu zajęć otrzymali stosowne certyfikaty.



W NUMERZE:

- Nie umierać samotnie!
- Obródek w Oświęcimiu
- Nowa funkcja sędziarzy terenowych
- Obrótki w Brzesku i Gorlicach
- Halowe Mistrzostwa Małopolski
- Wyprawa po „arabów” do Portugalii
- Włosa prekursorem juniorskiej roboty



Halowe Mistrzostwa Małopolski Młodzików czytaj na str. 12 i 13

Dramatyczny finał AP 21 z Krakusem

Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:

Małopolski Związek Piłki Nożnej.
Adres ul. Solskiego 1, 31-216 Kraków
tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00, strona internetowa www.mzpnkrakow.pl, e-mail: biuro@mzpnkrakow.pl

PRZEWODNICZĄCY RADY PROGRAMOWEJ:
Ryszard Niemiec

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (508 065 122)
redaktor naczelny

SKŁAD:
Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz
www.omega-art.com.pl

DRUK: WIE-DRUK II
Monika Wróblewska
ul. Piastowska 29, 42-500 Będzin
tel. (32) 793-66-29
tel./fax (32) 267-05-35

Nakład 1500 egz.
Czasopismo bezpłatne.
Oddano do druku 31 marca 2016



Z życia MZPN

Prezydium Zarządu

3 marca 2016

• Delegaci Małopolskiego Związku Piłki Nożnej: Ryszard Niemiec, Zbigniew Lach, Janusz Hańderek i Andrzej Sękowski oraz Zbigniew Koźmiński poinformowali o przebiegu Walnego Zebrania Polskiego Związku Piłki Nożnej, które odbyło się 23 lutego br. w Warszawie. Delegaci wyrazili ubolewanie, że pomimo włożonego wkładu przez Komisję Statutową PZPN w dostosowanie Statutu PZPN do wymogów stawianych przez UEFA i Ministerstwo Sportu (uwzględniając zarazem poprawki wnoszone przez Małopolski ZPN), projekt zmian został odrzucony większością składającą się z głosów delegatów klubów ekstraklasy i I ligi.

• Przewodniczący Wydziału Gier MZPN - Ryszard Kołtun przedstawił kształt wypracowanej na Komisji Regulaminowo-Prawnej MZPN ordynacji wyborczej dla terenowych ogniw MZPN, a także dla Zjazdu Wojewódzkiego Delegatów. W trakcie dyskusji członkowie Prezydium Zarządu MZPN wnieśli szereg poprawek, które zostaną wprowadzone do dokumentu.

• Przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN - Lucjan Franczak zrelacjonował przebieg Halowych Mistrzostw Małopolski w kategoriach: junior starszy, junior młodszy, trampkarz. Turnieje odbywały się pod balonem J&J Sport Center w Skotnikach. Turniej finałowy młodzików odbędzie się 13 marca br. Trener Franczak poinformował również, że w najbliższym terminie zostanie zaproponowana nowa koncepcja dotycząca formuły rozgrywania turniejów w podokręgach, okręgach i turnieju finałowego.

• Trener Koordynator Piłkarstwa Kobiecego MZPN - Andrzej Żądło poinformował o przebiegu Halowych Mistrzostw Małopolski w kategorii senierek i junierek starszych. Turniej finałowy junierek młodszych odbędzie się w Skawinie.

• Koordynatorzy turnieju „Z podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” - Stanisław Strug i Stanisław Dańda przedstawili informację dotyczącą organizacji finałów wojewódzkich planowanych na 6/7 kwietnia 2016 na obiektach Com Com Zone w Krakowie. Małopolski Związek Piłki Nożnej zabezpieczy boiska, 5 dodatkowych bramek, opiekę medyczną, ubezpieczenie imprezy

oraz wyżywienie dla uczestników. Koordynatorzy poinformowali, że na 876 zgłoszonych drużyn udział w rozgrywkach wzięło 471. Wiceprezes MZPN - Tadeusz Kędzior przygotowuje preliminarz wojewódzkiego turnieju finałowego. Prezes MZPN - Ryszard Niemiec przedstawi preliminarz na posiedzeniu Komisji Piłkarstwa Amatorskiego i Młodzieżowego PZPN w celu uzyskania dodatkowych środków finansowych wynikających z umowy sponsorskiej zawartej pomiędzy PZPN a Grupą MASPEX.

• Prezydium Zarządu MZPN rekomenduje do Zarządu MZPN przyjęcie KKPN Galena Trzebinia (PPN Chrzanów) w poczet klubów MZPN.

• Prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec przyjął honorowy patronat nad Międzynarodowym Turniejem o Puchar Akademii Piłkarskiej 21 rozgrywanym w dniach 03-05.06.2016 w Krakowie. Turniej został włączony w program imprez okolicznościowych towarzyszących Jubileuszowi 105-lecia MZPN.

• Prezydium Zarządu MZPN zatwierdziło wnioski o dopuszczenie do jednoczesnego występu na boisku więcej niż jednego zawodnika cudzoziemca spoza obszaru UE. Dotyczy to:

KS Michałowianka Michałowice (Karamo Sane, Mouhamadou Khalifa Sadio, Cheikh Tidiane Niane);

TKS Skawinka Skawina (Monsuru Adisa, Toheeb Olayemi Taiwo);

KS Iskra Głogoczów (Koulaty Thiam, Yahya Dieme).

• Zatwierdzono aneks do Regulaminu Rozgrywek Piłkarskich na sezon 2015/2016 prowadzonych przez PPN Chrzanów.

Prezydium Zarządu

22 marca 2016

• Prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec poinformował, że organizatorem Turnieju im. Leszka Jezierskiego (MP-U-12) w dniach 26-28 czerwca 2016 będzie Małopolski Związek Piłki Nożnej. Tegoroczna edycja finałowa przewiduje rozgrywki dla zwycięzców z czterech makroregionów. Gospodarz turnieju zostanie wytypowany niebawem.

• Przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN - Lucjan Franczak przedstawił założenia przygotowań do Turnieju 100-lecia w Proszowicach i Miechowie w dniach 10-11 czerwca 2016. Rada Trenerów MZPN

w porozumieniu z Wydziałem Szkolenia MZPN wytypuje na najbliższe posiedzenie Zarządu MZPN kandydatury trenerów do objęcia Kadry MZPN. Reprezentacja Małopolskiego ZPN będzie wyselekcjonowana z uwzględnieniem przyszłorocznej edycji turnieju UEFA Regions' Cup (zawodnicy III ligi i klas niższych - amatorzy). Finał odbędzie się na stadionie MKS Nowa Proszowianka w Proszowicach.

• Wiceprezes MZPN - Tadeusz Kędzior przedstawił wstępny projekt budżetu na rok 2016 przygotowany wraz z Główną Księgową MZPN Haliną Chodur. Prezydium Zarządu MZPN pozytywnie opiniuje i rekomenduje projekt budżetu na 2016 rok do zatwierdzenia przez Zarząd MZPN.

• Przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN - Lucjan Franczak poinformował, że z uwagi na lekceważenie statusu halowych finałów Małopolski przez niektóre okręgi i podokręgi oraz wysokie koszty organizacji ponoszone przez MZPN zostanie zaproponowana zmiana sposobu zorganizowania turnieju.

• Prezes MZPN - Ryszard Niemiec poinformował o przydzieleniu przez Polski Związek Piłki Nożnej dotacji celowej na związki wojewódzkie, przeznaczonej na podniesienie poziomu szkolenia młodzieży w klubach amatorskich. Prezes MZPN powołał zespół w osobach Tadeusza Kędziora, Ryszarda Kołtuna i Lucjana Franczaka, który to zespół zajmie się oceną ofert producentów i hurtowników sprzętu sportowego,

który zostanie zakupiony z dotacji PZPN.

• Przewodniczący Kolegium Sędziów MZPN - Andrzej Sękowski przedstawił stan przygotowań do finału wojewódzkiego Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” mającego się odbyć w dniach 6-7 kwietnia 2016 r. na obiektach Com-Com Zone w Krakowie. Omówił kosztorys przygotowany przez Stowarzyszenie Siemacha dotyczący przygotowania boisk. Przedstawił również propozycję wyżywienia i wynagrodzenia sędziów. W wyniku wnikliwej analizy, ustalono sposób w jaki zostanie zapewnione wyżywienie oraz zaaprobowano wstępne koszty organizacji finału wojewódzkiego.

• Prezydium Zarządu MZPN zatwierdziło wnioski o dopuszczenie do jednoczesnego występu na boisku więcej niż jednego zawodnika cudzoziemca spoza obszaru UE. Dotyczy to:

LKS Garbarz Zembrzyce (Sani Goringo Abubakar, Nurudeen Marcelo Oladoja, Ismalia Ishola Balogun). Zgoda dla Nurudeen Marcelo Oladoja, Ismalia Ishola Balogun uzależniona jest od potwierdzenia certyfikatu ITC zawodników przez PZPN;

MKS Limanovia Limanowa (Walid Mohamed Kandel Elsaid, Walenty Gajewski);

LKS Jordan-Sum Zakliczyn (Dmytro Ostrovskiy, Dmytro Kravchuk, Yurii Druziuk);

LKS Czarni 03 Grzegorzowice (Mohammed Hijaiji, Naima Imran Khaled, Kaddoura Khairedine).

(JC)

Miesiąc na skróty

28.02. - w XVIII Plebiscycie na Najpopularniejszego Piłkarza i Trenera Piłki Nożnej Ziemi Limanowskiej 2015 najpopularniejszym piłkarzem został Karol Dziadoń (Dobrzanka/Turbacz Mszana Dolna), a najpopularniejszym trenerem Rafał Mazur (KS Tymbark).

12.03. - w Centrum Rozwoju Com-Com Zone Nowa Huta odbyła się doroczna Konferencja Szkoleniowa Kadry Trenerskiej Małopolski poświęcona tematyce młodzieżowej. Certyfy 13.03. - Akademia Piłkarska 21 Kraków halowym mistrzem Małopolski młodzików, po wygraniu na rzuty karne finałowego meczu z Krakusem. Osiem czołowych drużyn grało pod balonem J&J Sport Center w Krakowie-Skotnikach.

15 i 17.03. - rep. Polski (U-16) dwukrotnie rywalizowała z czeskimi rówieśnikami. Padły wyniki 1-1 i 3-0. Mecze rozegrano w Niepołomicach.

25.03. - Paweł Jaroszyński (Cracovia) i Alan Uryga (Wiśła) wystąpili w meczu Polska - Białoruś (U-21). Polacy wygrali 3-0, a otworzył listę znany z małopolskich boisk Adam Buksa (obecnie Lechia Gdańsk).

26.03. - Paweł Kapustka (Cracovia) odnotował niemal pełny występ w meczu pierwszych reprezentacji Polski z Finlandią (5-0).

30.03. - do krakowskiego finału Pucharu Polski awansowały trzecioli-gowe drużyny Garbarni i Hutnika.

(JC)

Okręgi i Podokręgi Piłki Nożnej. Terenowe struktury Małopolskiego ZPN, pozwalające futbolowej organizacji działać, docierać do najdalszych zakątków województwa, skutecznie animować piłkę nożną. Roli powiatowych agend Związku niepodobna przecenić: przez 12 miesięcy w roku organizują rozgrywki, weryfikują obiekty sportowe, wysyłają na mecze arbitrow, obserwatorów, pilnują reguł gry, organizują szkolenia, plebiscyty, jubileusze, nawiązują współpracę z samorządami.

Z powyższego wykazu wynika dowodnie, że działacze terenowych struktur pracują dynamicznie, robią wiele. Czy mogliby jeszcze więcej? Co zaprzęta ich umysł? Na tak postawione pytanie szukaliśmy odpowiedzi w trakcie debaty, w której uczestniczyli członkowie kierownictwa Związku: Zbigniew LACH - członek Prezydium Zarządu, Jarosław MARFIAK - prezes Podokręgu PN w Krakowie, Antoni OGÓREK - prezes OZPN w Nowym Sączu i Tadeusz SZCZARBOWSKI - prezes Podokręgu PN w Oświęcimiu. Debata prowadzili Jerzy CIERPIATKA i Jerzy NAGAWIECKI.

JAROSŁAW MARFIAK: - Należało nas wcześniej poinformować o tematyce dyskusji, mieliśmy czas się zastanowić, sprawy przemyśleć, właściwie się przygotować.

ZBIGNIEW LACH: - To nie tak! Od lat działamy w piłce nożnej dla dobra dyscypliny. Ja myślę, że pracujące w naszych strukturach okręgi i podokręgi mają na tyle dużą suwerenność, że potrafią działać niezależnie. Wyjątkiem jest Kraków.

TADEUSZ SZCZARBOWSKI: - Zapewne należałoby poszerzyć krąg naszych działań. Wiem doskonale czym się powinien podokręg zajmować, czym się zajmuje, a które obszary



działalności należałoby rozszerzyć, przemyśleć formy pracy. Przede wszystkim prowadzimy rozgrywki na podległym nam terenie. Utrzymujemy dobre kontakty z klubami, bo uważam, że jest to bardzo potrzebne. Musimy ze sporto-

wymi organizacjami prowadzić dialog. Należy znać i rozumieć ich problemy oraz wychodzić im naprzeciw. Każda grupa rozgrywkowa napotyka na swoje problemy. Z innymi borykają się najmłodszy, z innymi seniorzy. Naszym obowiązkiem jest dobieranie takiej formy rywalizacji, która sprzyja zespołom, wychodzi naprzeciw ich oczekiwaniom. A te znamy: zespoły chcą unikać dodatkowych kosztów, zbędnych, dalekich wyjazdów.

RED.: - Organizacja rozgrywek to sprawa numer jeden. Druga, to kwestie finansowe.

TADEUSZ SZCZARBOWSKI: - Środki finansowe? Trzeba problem rozdzielić na dwa segmenty. Jedne pieniądze znajdują się w Podokręgu. Jest ich niewiele. Pochodzą z różnego

rodzaju opłat, wpisowych, które uiszczają kluby. Pozwalają na utrzymanie lokalu oraz prowadzenie rozgrywek. Zupełnie inne pieniądze otrzymują kluby piłkarskie na swoją statutową działalność. Środki te pochodzą z samorządów lokalnych. Jako działacze struktur lokalnych zabiegamy u wójtów, burmistrzów, niekiedy starostów o wsparcie dla piłkarskich organizacji. Jedni dają chętnie, obficie, inni mniej, niewystarczająco. Bywają także samorządowcy niereformowalni, których dobro dzieci i młodzieży niezbyt interesuje.

RED.: - Czy lokalne środowisko piłkarskie jest na tyle mocne, że może wywrzeć realny wpływ

Rola i funkcje struktur terenowych

Wszyscy chcą wygrywać!

na samorządy miejskie i gminne? Czy wójtowie i burmistrzowie muszą liczyć się z presją futbolowych kręgów?

TADEUSZ SZCZARBOWSKI: - Trudno o jednoznaczną odpowiedź. Wzajemne relacje samorząd - sport kształtują się różnie. Natrafiamy na niemało samorządowców sprzyjających sportowi, z którymi, bez walki, idzie wiele robić. Ale są również wójtowie i burmistrzowie mniej przyjaźnie nastawieni. Trzeba na nich naciskać, wywoływać presję. Mobilizuję reprezentantów klubów piłkarskich ziemi oświęcimskiej, aby brali czynny udział w zebraniach mieszkańców wsi i osiedli, w sesjach rad gminnych i naświetlali problemy z którymi się borykają oraz definiowali potrzeby. Taka postawa przynosi efekty. Wówczas bowiem wójtowie i burmistrzowie nie będą mogli tłumaczyć swojej małoduszności wobec sportowych organizacji słowami: nikt nie mówił, nie sygnalizował, nie upominał się.

ANTONI OGÓREK: - Dostrzegamy narastający od kilku lat problem zmniejszania dotacji samorządowych dla klubów. Tak się dzieje zarówno w niewielkich gminach sądeckich jak i w samym Nowym Sączu. Małe kluby wiejskie i osiedlowe „A” lub „B” klasowe, które dodatkowo prowadzą zespoły młodzieżowe, otrzymują nierzadko roczne wsparcie na poziomie 5 – 8 tys. zł. W takich sytuacjach trudno sobie radzić.

Bywają niekiedy sytuacje wręcz kuriozalne, kiedy wójt blokuje przyznane już przez Radę środki finansowe, z uwagi na jakieś formalne przeszkody.

RED.: - Czy jako OZPN w Nowym Sączu jesteście w stanie kreować nowe kluby oraz dodatkowe drużyny w istniejących organizacjach?

ANTONI OGÓREK: - Na pewno tak. Organizujemy liczne turnieje, zapraszamy samorządowców, nagradzamy tytułami „Ambasadorów Nowosądeckiej Piłki Nożnej” oraz medalami „Zasłużonych dla OZPN-u” wszystkich wspierających propiłkarskie działania. Staramy się maksymalnie dużą grupę osób, samorządowców i potencjalnych sponsorów indywidualnych, przyciągnąć do sportu.

JAROSŁAW MARFIAK: - Podokręg Piłki Nożnej w Krakowie działa w specyficznym terenie. Zrzesza kluby krakowskie oraz z podkrakowskich powiatów. Na początku obecnej kadencji spotkaliśmy się z przedstawicielami klubów pozakrakowskich. Przedstawiliśmy plan działania,

ułożyliśmy wzajemne relacje, poinformowaliśmy naszych partnerów o wymogach organizacyjnych i licencyjnych. Mówiąc krótko dogadaliśmy się. I zafunkcjonowało. Na początku doprecyzowaliśmy programy działania na najbliższe lata, wyznaczaliśmy terminy, kiedy co winno być zrobione. Z perspektywy kilku lat mogę powiedzieć, że udało się wiele zrobić. Oto przykład pierwszy z brzegu. W Patecznicy (powiat proszowicki) było boisko, był klub, ale piłkarska sekcja nie działała. Uzgodniliśmy z wójtem, że o zadba o infrastrukturę, z kolei Podokręg przyczyni się do powstania futbolowej sekcji. Wszystko poszło zgodnie z planem. Gmina zakupiła bramki, boiskowe boksy, zadbała o szatnie. Drużyna rywalizuje w krakowskiej klasie „C”. Innym razem, w innym miejscu, udało się przezwyciężyć początkową niemoc. Będący na krawędzi upadku klub miejski ostatecznie ponownie podjął działalność. Interwencje, perswazje, wsparcie odniosły skutek.

RED.: - W jaki konkretny sposób potraficie pomagać małym klubom?

JAROSŁAW MARFIAK: - Pamiętać należy, że mówimy o organizmach niedużych, klubach w których jest tak naprawdę ledwie kilku działaczy. Pomagamy im przy pisaniu wniosków o dotacje gminne, o różnego rodzaju granty, a następnie przy ich rozliczaniu. Dopraszamy do

wsparcia lokalnych radnych. W różnych częściach podokręgu wygląda to różnie, ale wszędzie pomoc dociera. Wygląda to nieźle. Białe plamy na piłkarskiej mapie podokręgu w zasadzie nie istnieją.

Inaczej rzecz ma się w Krakowie. To istna paranoja. Tutaj trwa walka poszczególnych klubów o kasę, o przetrwanie. Kto więcej wyrwie... Kilkakrotnie próbowałem temu procesowi nadać jakieś ramy, stworzyć forum prezesów klubów, organ doradczy Prezydenta Krakowa. Bynajmniej nie mam na myśli Wisły czy Cracovii. Mówię o klubach dzielnicowych: Bronowiance, Clepardii, Dąbskim, Orle Piaski Wielkie, Prądniczance, Wieczystej, Zwierzyniec-kim. Inicjatywa forum nie spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem. Kluby zdecydowały się własnymi ścieżkami szukać wsparcia Miasta. Wybrały taką drogę być może dlatego, że wcześniej Związek nie angażował się w pomoc dzielnicowym klubom. A prawda jest taka, że ich sytuacja z roku na rok się pogarsza. W bieżącym roku kluby posiadające drużyny seniorów bądź oldboyów zostały obciążone dodatkowymi podatkami gruntowymi na rzecz Państwa. Nie wszyscy podotają.

RED.: - Prośby o wsparcie kierowane do radnych miejskich najczęściej nie dają oczekiwanych skutków.

JAROSŁAW MARFIAK: - W Krakowie istnieje wprawdzie gminna jednostka budżetowa: Zarząd Infrastruktury Sportowej, która realizuje, organizuje i prowadzi zadania w zakresie kultury fizycznej, sportu i rekreacji oraz zarządza infrastrukturą stadionową będącą własnością Miasta, ale trudno w jej poczynaniach dopatrzyć się konkretnego programu działania. Nie wiadoma przyszłość Stadionu Korony, problemy z boiskiem Tonianki, które praktycznie przestało istnieć, co zamroziło działalność klubu to tylko dwa przykłady braku reakcji na realne problemy. Przed kilkoma laty ZIS zobowiązał kluby, aby złożyły plany remontowe obiektów. Przygotowano takowe, kosztowały sporo kasy. ZIS ich nie uwzględnił, nie zrealizował. Pieniądze na ich przygotowanie zostały zmarnowane. Przez lata całe słyszeliśmy, że budowane są boiska Cracovii i Wisły, że powstaje wielka fala sportowa i na tamte przedsięwzięcia są koncentrowane środki. Dziś wymienione obiekty stoją, funkcjonują, a w dzielnicowych klubach nadal słyszą tę samą śpiewkę, że się nie da, że nie ma pieniędzy... A należałoby dostrzec, że boiska dzielnicowych klubów to nieustanny ruch, tętni na nich życie, za futbolówką uganiają się dzieci, młodzież, kibicują rodzice.

RED.: - Czy Zarządy dzielnic wspomagają małe kluby?

JAROSŁAW MARFIAK: - W sytuacji, kiedy ZIS porzucił zainteresowanie mniejszymi organizacjami sportowymi, ostatnimi ogniwami wsparcia pozostały dzielnice. Tam należy lobbować o wszelką pomoc. Ale środki przez nie posiadane są niewielkie. Radni muszą wybierać między szkołą, chodnikiem a klubem. A jeśli dodatkowo na terenie danej dzielnicy działa kilka sportowych organizacji, to pieniądze naprawdę

trudno się doprosić. To klasyczny problemem krótkiej kodytry.

ZBIGNIEW LACH: - Moje doświadczenia w kontaktach z samorządami są pozytywne. Odczuwam satysfakcję ze współpracy jedno-



stek terenowych MZPN z lokalnymi władzami. Analizując działania Okręgów i Podokręgów należy stwierdzić, że tam gdzie są ludzie odpowiedzialni, wręcz charyzmatyczni, znani ze swych wieloletnich zabiegów, to tam kontakty na linii struktury futbolowe - klub - samorząd są właściwe, sportowi przychylnie. W tym miejscu chciałbym się nie zgodzić z wypowiedzią kolegi Marfiaka, który stwierdził, że MZPN nie pomaga klubom. To nieprawda. Gdyż nasz Małopolski Związek za klubami chodzi, uratował wiele z nich przed upadkiem. Interwieniowaliśmy w Skawinie, Kalwarii, Andrychowie, Brzesku, wspomagaliśmy Wawel, wcześniej Garbarnię. Zaangażowanie i presja naszych działaczy, na czele z prezesem Ryszardem Niemcem, zdziałały wiele. Natomiast, wracając do Krakowa, należy jasno powiedzieć, że ZIS nie wypełnia swoich zadań, a dzielnice...? No cóż, posiadane przez nie możliwości są naprawdę niewielkie.

ANTONI OGÓREK: - Na ziemi sadeckim mamy bardzo różne doświadczenia współpracy na linii organizacja sportowa - samorząd. Np. jeden



z wójtów zdecydował, że dofinansowuje tylko młodzież z własnej gminy i jeśli w klubie pojawia się ktoś „obcy”, z wioski z sąsiedniej gminy, to zaprzestaje dotowania. Inny znów tworzy wspólny magazyn sprzętu dla kilku podmiotów. To dziwactwa nie mające niczego wspólnego z duchem sportu.

TADEUSZ SZCZERBOWSKI: - Powiem rzecz oczywistą: nierzadko od osobistych relacji działaczy piłkarskich z samorządowcami oraz od przychylności sportowi tych drugich zależy egzystencja organizacji futbolowych. W powiecie oświęcimskim mamy wiele pozytywnych przykładów współpracy. Np. gmina Osiek, o budżecie ok. 22 mln zł, wspomaga sport sumą blisko 300 tys. zł rocznie. Efekty widać gołym okiem. Ale nie wszędzie tak jest. Gdzie indziej musimy stale naciskać, lobbować, monitować. Dam przykład z ostatnich miesięcy. Zima, piłkarski sezon halowy, w jednej z gmin wójt żądał opłaty za wynajem sali gimnastycznej pod rozgrywkę. Jadę, rozmawiam, przekonuję, że te kilkaset złotych z wynajmu hali budżetu samorządu nie poprawi, natomiast dla Podokręgu, dla lokalnego klubu, to suma spora. Proszę go,

by rozważył czy warto ograniczać futbolową zabawę dzieciaków za niewielką kasę? Interwencja oniósł skutek. Takich przykładów mogą podać wiele. Stąd wnioszek, że warto rozmawiać, warto perswadować, warto prosić.

RED.: Jak tworzyć dobre relacje prezesów struktur terenowych MZPN z władzą samorządową?

JAROSŁAW MARFIAK: - Należy je budować latami. Spotykamy się z władzami gmin podczas turniejów, meczów, festynów, jubileuszy, nawiązujemy kontakty, dobre stosunki. Tylko na takiej bazie, spokojnie, wspólnie z klubowymi działaczami, lokalnymi radnymi można osiągać zamierzone cele.

RED.: Czy czujecie się obciążeni do granic możliwości pracą na rzecz reprezentowanych przez was struktur, czy widzicie nowe pola działania, które w najbliższym czasie należy zagospodarować?

TADEUSZ SZCZERBOWSKI: - W podokręgu praca wre 12 miesięcy w roku. Czasu na wytchnienie nie ma. Bo albo prowadzimy rozgrywkę letnie, na trawie, albo zimowe, halowe. Tylko minionej zimy we wszystkich turniejach Podokręgu Oświęcimskiego uczestniczyło ponad 1000 dzieci i młodzieży. Zorganizowanie cyklu turniejów dla tak licznej grupy wymaga czasu i wysiłku. Dobrze, że nadal nie brakuje ludzi do pomocy: arbitrowi, sekretarzy zawodów, organizatorów. I to głównie za darmo, bowiem na zapłacenie wszystkiego nie starczy kasy. Bardzo szanuję wszystkich działaczy społecznych: strażaków z OSP, członkinie Kół Gospodyń Wiejskich, ludzi z LZS-ów. Są wyjątkową grupą ludzi, którym się chce. Nierzadko udowadniają, że potrafią ze sobą współpracować. Ale jednak najbardziej doceniam klubowych działaczy. Pracują od poniedziałku do niedzieli, i zaś od nowa. Przerwy nie mają. W piątek przygotowują się do meczu, w sobotę i niedzielę grają, w poniedziałek wypada pranie sprzętu, w kolejnych dniach treningi. A jeśli dodatkowo w weekend przegrasz mecz, to musisz przewyciężyć stres.

RED.: - Na szkoleniowe zabiegi czasu nie starcza?

JAROSŁAW MARFIAK: - To nie tak. Można to robić na różne sposoby. W krakowskim regionie zreformowaliśmy dogłębnie rozgrywkę młodzieżową. Gramy w cyklu półrocznym, awanse i spadki następują co sześć miesięcy. Rywalizacja nabrała dynamiki, zainteresowanie wzrosło. System działa, funkcjonuje, sprawdza się.



Rodzice, trenerzy i młodzi zawodnicy są zadowoleni. Grają coraz częściej. Presja na wyniki jest duża. Czy to dobrze, czy źle - trudno powiedzieć. Wiem jednak, że wszyscy chcą wygrywać.

Dobiega czteroletnia kadencja władz piłkarskich w Polsce. W roku 2016 trwać będzie kampania sprawozdawczo-wyborcza. Rozpoczynają się debaty w Podokręgach i Okręgach, które zostaną zwieńczone Zebraniem Sprawozdawczo-Wyborczym Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Ostatni akt kampanii wyborczej, Walny Zjazd PZPN, nastąpi

pod koniec roku. W dyskusję o stanie piłki nożnej w Małopolsce, w czas podsumowań minionych czterech lat, włącza się „Futbol Małopolski”. Będziemy aktywnie uczestniczyć w przedzjazdowych debatach, zamierzamy przeprowadzić rozmowy ze wszystkimi prezesami podokręgów i okręgów wchodzących w skład MZPN. Dziś jesteśmy w Brzesku i Gorlicach.

PPN BRZESKO

Walka o Okocim

(Rozmowa z prezesem Mirosławem Nieciem)

- Zaczniemy od najgorszego. W Okocimskim żałoba...

- Żałoba? No, nie do końca, choć dużo nie brakowało. Istotnie, mogło dojść do całkowitego wykreślenia Okocimskiego Brzesko z małopolskiej mapy futbolowej, ale do tego na szczęście nie doszło. Stało się to przy bardzo dużym udziale prezesa MZPN, Ryszarda Niemca. Uczestniczył on we wszystkich rozmowach i negocjacjach dotyczących losu Okocimskiego. Doszło do spotkań m.in. z przewodniczącym Rady Miasta, wiceburmistrzem, sekretarzem, władzami OKS. Prezes Niemiec wziął ponadto udział w posiedzeniu Rady Miejskiej, na której forum ruszył sumienia radnych o ratowanie zastępowanego klubu. Za pomoc w negocjacjach jestem Panu Prezesowi bardzo wdzięczny.

- W czym tkwiła geneza dramatycznego kryzysu? Za wszystkim przecież stoją ludzie...

- Prawdopodobnie w złym zarządzaniu ówczesnych władz, w zbyt wysokim wywindowaniu poprzeczki oczekiwani. Myślę, że zabrakło przede wszystkim racjonalnego gospodarowania budżetem klubowym. Decydnym OKS wydawało się, że środki jakie mieli do dyspozycji mogą być w całości przeznaczane na drugoligową drużynę seniorów. Zaś nie traktowano serio, iż wciąż narastały długi klubowe, które prawdopodobnie były spłacane zaledwie w minimalnym zakresie. Bez baczenia na to, co będzie jutro. A stało się w końcu tak, że Can-Pack powiedział po rundzie jesiennej: stop! Ścisłej,

z końcem 2015 wygasła umowa sponsorska z klubem. Władze Okocimskiego poprosiły o przedłużenie, Can-Pack tego odmówił. I wówczas pojawiło się widmo nie tylko wycofania drużyny z rozgrywek, a nawet upadłości całego klubu...

- Jakie działania podejmowały w sprawie Okocimskiego władze Podokręgu?

- Po otrzymaniu tych wielce niepokojących informacji stało się jasne, że trzeba interweniować w sposób natychmiastowy. Od Zarządu Podokręgu otrzymałem stosowne ku temu pełnomocnictwa. Skontaktowałem się z prezesem Niemcem, zrelacjonowałem sprawę i poprosiłem o wsparcie. Zostało ono udzielone. Osobiście rozmawiałem z władzami OKS, a także sekretarzem gminy, Stanisławem Sułkiem. Zarządzająca klubem pani Ewa Witkowska poinformowała mnie, że wobec wycofania się Can-Pack oraz wysokiego zadłużenia w granicach 900 tys. zł Okocimski zamierza złożyć wniosek o upadłość. Odniosłem się do tego negatywnie, będąc przeciwny zarówno wnioskowi o upadłość jak i wycofaniu Okocimskiego z II ligi. Stałem bowiem na stanowisku, że w tak newralgicznych kwestiach nigdy nie wolno się spieszyć. Ostatecznie sprawa wniosku o upadłość miała stanąć na nadzwyczajnym walnym zebraniu klubu, ale temat na szczęście w ogóle zszedł z afisza. Dzięki stworzeniu wspólnego frontu przeciwko całkowitemu upadkowi Okocimskiego.

- Jego perspektywy?

- Dograć rezerwami „okręgowkę”, poukładać finanse i rozpocząć proces odzyskiwania dawnych pozycji. Najpierw, w przypadku awansu, od udanych występów w IV lidze.

- W tej sytuacji na czoło klubów podległych PPN Brzesko wysorował się Sokół Borzęcin Górny. To jednak tylko środek czwartoligowej tabeli.

- Ten klub jest oparty na własnych wychowankach, względnie zawodnikach pozyskanych z pobliskich okolic. Sądzę, że gra w IV lidze to apogeum możliwości Sokola na tę chwilę, choć władze samorządowe i klubowe mają aspiracje sięgające III ligi. Szczerze im życzę realizacji tych planów.

- Dopiero wyżyny „okręgowki”, tej w I grupie tarnowskiej, stanowią domenę Brzeska i okolic. Jadowniczanek, rezerwy Okocimskiego, Rylovia...

- I nie tylko, bo na czternaście zespołów uczestniczących w tej rywalizacji aż dziewięć podlega jurysdykcji Podokręgu Brzesko. Aspiracje awansu z tego grona ma kilka klubów, ktoś tę rywalizację wygra.

- Jakie są aktywa dobiegającej końca kadencji?

- Głównym celem, zresztą określonym podczas Walnego MZPN w Krakowie, było uzyskanie samodzielności finansowej podokręgów wchodzących w skład Tarnowskiego OZPN. Uchwała zjazdowa nie została zrealizowana i Podokręg znajduje się w tym samym miejscu co przed czterema laty. Wciąż jednak mam nadzieję, że w najbliższej kadencji mnie względnie następcy uda się doprowadzić sprawę do właściwego epilogu. Czyli być samodzielnym Podokręgiem, względnie mocnym Podokręgiem w strukturach TOZPN. Niewątpliwie cenną inicjatywą było zorganizowanie kursu trenerskiego UEFA-C. Zgłosiła się rekordowa ilość chętnych, jednak wymogi formalne sprawiły, że w kursie mogły uczestniczyć maksymalnie 32 osoby. I tyleż rozdano certyfikatów. Nie zapomnieliśmy o naszym zmarłym działaczu, Antonim Baranie, który aktywnie działał w naszym Podokręgu. 20 marca odbył się I Memoriał, z udziałem młodzików i trampkarzy. Będziemy to kontynuować w następnym latach, po prostu tak trzeba...

- A co dokuczalo Panu i współpracownikom?

- Na pewno brakowało mi możliwości w samodzielnym zarządzaniu środkami finansowymi wypracowanymi przez Podokręg.

- Jak wygląda stan infrastruktury?

- Uważam, że pod tym względem jest na terenie Podokręgu bardzo dobrze. Dzieje się tak w dużej mierze za sprawą konkretnej pomocy ze strony władz samorządowych. Wójtów i burmistrzów, którzy nie szczędzą grosza w polepszenie stanu obiektów sportowych. Kilka przykładów: wybudowanie całego kompleksu sportowego w Borzęcinie



i Przyborowie, odnowa płyty boiska i wyremontowanie budynku klubowego w Bielczy, gruntowna przebudowa boiska w Maszkienicach, budowa szatni w Łysej Górze. Praktycznie w każdej gminie jej władze dokładały się znacząco do poprawy stanu boisk względnie budynków klubowych. W tym miejscu należy też powiedzieć o sponsorach indywidualnych, na przykład w Ryłowej czy Kątach, choć przecież nie tylko.

- Przed kilku laty doszło od ostrego konfliktu na linii PPN - środowisko sędziowskie. Stary incydent, o którym nie warto pamiętać?

- Dokładnie. Obie strony wyciągnęły właściwe wnioski z tamtego zdarzenia. Od kilku sezonów współpraca zapewne nie jest idealna, ale też do zasadniczych konfliktów już nie dochodziło.

- Jakie będą wyzwania najbliższej kadencji?

- Trochę za wcześnie o tym mówić, bo przecież wybory nowych władz dopiero nas czekają. Walne odbędzie 25 kwietnia w Brzesku i dopiero po tym terminie nowa ekipa będzie musiała określić swoje realistyczne marzenia.

- Dziękuję za rozmowę.

JERZY CIERPIATKA

PODOKRĘG PIŁKI NOŻNEJ W BRZESKU

ZARZĄD: prezes - Mirosław Nieć, wiceprezisi - Jarosław Gurgul i Andrzej Maślanka oraz Mariusz Stolarz, Robert Marcinów, Stanisław Cebula, Wiesław Woszczyzna, Jan Żółty. Prezes i wiceprezisi tworzą Prezydium Zarządu. W trakcie kadencji zmarł Antoni Baran, który działał ponadto w Komisji Dyscypliny.

WYDZIAŁ SĘDZIOWSKI: Mariusz Stolarz (przewodniczący) oraz Stanisław Sułek (sekretarz), Michał Fudała, Karolina Imioło, Henryk Matras, Mariusz Potok, Sławomir Pułdo.

WYDZIAŁ GIER: Andrzej Maślanka (przewodniczący) oraz Anna Jagusiak, Wiesław Woszczyzna.

WYDZIAŁ DYSCYPLINY: Zbigniew Smoleń (przewodniczący) oraz Henryk Matras, Marian Zajęc, Jan Żółty.

KLUBY: Arkadia Olszyny, Aslan Jadowniki, Błękitni Przyborów, Dolanka Borzęcin Dolny, Dunajec Mikołajowice, Grom Sufczyn, Iskra Łęki, Iskra Szczepanów, Iva Iwkowa, Jadowniczanek, Jastrząb Łoniowa, Jedność Paleńnica, Kłos Łysa Góra, Korona Niedzieliska, Okocimski Brzesko, Olimpia Bucze, Olimpia Kąty, Orlik Szczurowa, Orzeł Dębno, Orzeł Lewniowa, Orzeł Stróże, Pagen Gnojnik, Piast Czczów (wycofanie z klasy A), Pogoń Biadoliny Radłowskie, Pogórze Gwoździec, LKS Poręba Spytkowska, Rylovnia Ryłowa, Sokół Borzęcin Górny, Sokół Maszkienice, Spółdzielca Grabno, Start 77 Biadoliny Szlacheckie, Strażak Mokrzycka, Temida Złota, Tęcza Gosprzydowa, Tymon Tymowa, LKS Uszew, UKS Volley Brzesko (nowy), Victoria Bielcza, Victoria Porąbka Uszewska, Wulkan Bieśiadki. Wycyfały się: BTS SMS Brzesko, Okocim, Orkan Zaborów.

Liczba zarejestrowanych piłkarzy: seniorów 571, młodzieży 608.

MIROSŁAW NIEĆ: ur. 1 czerwca 1964. Zodiakalny Bliźniak. Prezes PPN Brzesko od 2008. Sędzia piłkarski od 1986, z dwuletnią przerwą po wypadku (1990-92). Członek zarządów MZPN i TOZPN, członek Komisji ds. Bezpieczeństwa na Obiektach Piłkarskich MZPN. Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Dębnie. Budowlaniec z wykształcenia. Metalurg z zamiłowania, pracownik odlewni żeliwa w Dębnie.

PPN GORLICE

Umykający cel!

(Rozmowa z prezesem Zbigniewem Augustynem)

- Jakie jest najważniejsze zadanie na obecnej kadencji? - Przede wszystkim odbudowa pozycji gorlickiego futbolu w Małopolsce. W starym okręgu nowosądeckim stanowiliśmy kiedyś drugą siłę. Teraz wyprzedzają nas Limanowa i Nowy Targ. Warto podjąć rękawice - mobilizować środowisko działaczy piłkarskich powiatu gorlickiego prezes Podokręgu PN, Zbigniew Augustyn. Wypowiedź pochodzi sprzed lat czterech. Nadchodzi czas weryfikacji ambitnych zamierzeń. Co z nich pozostało? Na temat działalności Podokręgu PN w Gorlicach oraz sportowych dokonań drużyn pozostających w jego jurysdykcji rozmawiamy z prezesem Zbigniewem AUGUSTYNEM.

- Ziemia Gorlicka to wyjątkowo urokliwy zakątek Polski, położony w Beskidzie Niskim. Przez lata całe uchodziła za enklawę stabilności.

- Szczycimy się faktem, że na naszych terenach brał początek rodzimy przemysł naftowy. Od drugiej połowy XIX wieku gorlickie przeżyło przemysłowy boom. Rafineria oraz fabryka sprzętu wiertniczego zmieniły charakter regionu. Gorlice stały się ważnym miejscem na przemysłowej mapie kraju. Okolica rosła w siłę. Sport kroczył obok. Rodziły się nowe kluby.

- Chlubną przeszłość należy odłożyć.

- Trudno się z nią rozstać, gdyż przez kolejne dziesięciolecia pozycja gorlickiego sportu odzwierciedlała siłę możnego sponsora, którego stać było na finansowanie futbolu na poziomie III-ligowym. Mimo iż do wywalczenia upragnionego awansu do II ligi nigdy nie doszło, Gorlice posiadały klub zna-

jący na futbolowej mapie. W latach 90. ubiegłego wieku rozbrat przedsiębiorstwa Glinik z klubem sportowym o tej samej nazwie stał się faktem. Dziś gorlicki klub rywalizuje na piątym poziomie rozgrywek.

- Proszę przedstawić specyfikę gorlickiego Podokręgu.

- Piękną, stojącą walorami turystycznymi ziemię gortlicką, trudno zaliczyć dziś do bogatych obszarów Małopolski. Z rankingów Ministerstwa Finansów dowiedzieć się można, iż gminy powiatu gorlickiego plasują się w dolnych rejonach klasyfikacji jednostek samorządu terytorialnego pod względem finansowych zasobów uzyskiwanych z podatków. Dochody gmin na poziomie 350-450 zł na głowę mieszkańca ograniczają możliwości sponsorowania sportu (średnia krajowa wynosi ponad 1360 zł). Pozycja futbolu powiatu gorlickiego w wojewódzkim rankingu jest zatem adekwatna do zamożności tych ziem.

- Proszę o przedstawienie bilansu mijającej kadencji: liczbę klubów, drużyn biorących udział w rozgrywkach wszystkich szczebli, liczbę zawodników.

- Podokręg gorlicki zreszta wprowadził 34 kluby, ale jedynie 24 z nich prowadzi obecnie działalność. W systemie Extranet zarejestrowanych jest 2494 zawodników, na początku kadencji było ich 1948. Wiodącą rolę pełni tradycyjnie GKS Glinik Gorlice. IV-ligowa drużyna seniorów, zespół juniorów starszych i młodszych, trampkarze oraz ekipy orlików, żaków i grupy naborowe - oto aktywa klubu z liczą-

cych ponad 28 tys. mieszkańców Gorlic. Drugą siłą jest grająca w klasie okręgowej LKS Kobylanka z gminy Gorlice. Ponadto w 14-zespołowej klasie „A” występuje 11 zespołów z naszego terenu, siedem dalszych rywalizuje w klasie „B”. Jest kilka klubów uczniowskich klubów. Rokrocznie organizujemy „Turnieju Małego Pola” wspólnie z OSiR-em Gorlice oraz podobny z LKS Ogień Sękowa. Prowadzimy również rozgrywki IV ligi futsalu seniorów wspólnie z OSiR-em Gorlice.

- Jak prezentuje się praca z młodzieżą piłkarską? Ile jest szkółek futbolowych? Czy najzdolniejsi z nich trafiają do szkół WOSSM w Tarnowie i Krakowie?

- Chętnych do uprawiania piłki nożnej, mimo niżu demograficznego, nie brakuje. W rejonie gorlickim funkcjonują trzy akademie piłkarskie, wszystkie poza strukturami podokręgu. Jedną z nich ma siedzibę i adres krośnieński, pozostałe to Rejon Ropy i Uścia Gorlickiego. Ponadto funkcjonują szkółki pracujące z nastolatkami w Gorlicach i Bieczu. Działają przy wydatnej pomocy rodziców i są głównie przez nich opłacane. Niestety, wielu młodych piłkarzy opuszcza kluby regionu i staje się wartościowymi zawodnikami zespołów wyższych klas nie tylko małopolskich np.: bracia Serafinowie, Majcher, Święchowski, bracia Kurowscy, bracia Brzezińscy, Drąg, Gadzina, Krzysztoń, Kapuściński, Mrocza, a ostatnio Kacper Laskoś. Podejmują naukę nie tylko małopolskich w SMS-ach, ale także na Podkarpaciu i Łodzi. Chwalimy się sukcesem trampkarzy starszych UKS Szalowa - zwycięzcami turnieju o Puchar premiera Tuska w roku 2013.

- Jaką infrastrukturą piłkarską dysponują kluby waszego Podokręgu? Jakiego boiska zbudowano w minionym czterolecia?

- Bazę sportową klubów zrzeszonych w PPN Gorlice określamy generalnie jako dobrą, spełniającą wymogi licencyjne dla poszczególnych klas rozgrywkowych tak w zakresie stanu boisk

ciąg dalszy na str. 10 >>>

Umykający cel!

>>> ciąg dalszy ze str. 9

jak i infrastruktury towarzyszącej. Do najlepszych należą obiekty OSiR Gorlice, gdzie grają drużyny Glinika. W ubiegłych latach powstał szereg nowych boisk lub zmodernizowano już istniejące: w Krygu, w Kwiatonowicach, w Moszczenicy, w Zagórzanych, w Sękowej, w Śnietnicy, w Uściu Gorlickim, w Ropie, w Smerekowcu, w Szymbarku i w Bystrej. Gruntownej modernizacji i przebudowie poddane zostały obiekty w Wójtowej i w Bobowej. Dużym sukcesem okazał się program budowy „Orlików”. W gminie Bobowa przy każdej szkole zbudowano tego typu boisko. W Szalowej prywatny inwestor – dla komercyjnych celów - wybudował boisko ze sztuczną trawą pokryte balonem.

- Piłka nożna w tzw. terenie opiera się na współpracy z samorządami lokalnymi. Jak się ona układa w powiecie gorlickim?

- Niemal wszystkie gminy, na miarę swoich możliwości, przeznaczają środki finansowe na działalność klubów piłkarskich. W tej nieformalnej klasyfikacji odstaje jedynie samorząd Biecza. Środki te stanowią znaczącą część klubowych budżetów, nie zaspakajają jednak całości potrzeb. Niestety, żaden klubów nie posiada sponsora strategicznego, choć zdarzają się przypadki niewielkiego, okazjonalnego wsparcia przez drobnych przedsiębiorców, sympatyków lokalnych klubów (sprzęt, koszty transportu, itp.). Niektóre kluby organizują okolicznościowe imprezy celem pozyskiwania niewielkich kwot na wydatki związanych z udziałem w rozgrywkach.

- O sile struktur piłkarskich zaświadczać ludzie. Czy jest wielu chętnych do piłkarskiej działalności, czy otrzymujecie realne wsparcie?

- Tak! Mamy wielu przyjaciół, nierzadko ludzi z samorządowych kręgów. Dzięki ich determinacji, wsparciu, decyzjom wszystkie obiekty piłkarskie są utrzymywane przez te gminy i nieodpłatnie używane klubom. Na obiektach tych bywają zatrudniani i opłacani przez gminy gospodarze-konserwatorzy, gminy także ponoszą koszty mediów. Warto w tej mierze wyróżnić burmistrzów Gorlic i Bobowej, wójtów gmin Gorlice, Lipinki, Sękowa, Uście Gorlickie, Łużna, Ropa oraz Moszczenica. Panowie: Kochan, Ligęza, Rydzanicz, Guzik, Rakoczy, Jerzy Wałęsa, Morańda oraz wójt Sękowej pani Małuch, a także były starosta gorlicki Mirosław Wędrzychowicz zostali wyróżnieni przez MZPN tytułem „Mecenasa Futbolu Małopolskiego”. Wielu aktualnych samorządowców aktywnie pracuje w strukturach Podokręgu lub w klubach na terenie swoich gmin: Andrzej Rak z Gorlic - przewodniczący Komisji Dyscypliny PPN-u; Zbigniew Ludwin z Uścia Gorlickiego - wiceprezes Podokręgu, Bogusław Czeluśniak z Wójtowa, Marek Dziadzio z gminy Moszczenica, Jan Gromala ze Smerekowca oraz Stanisław Smoła z Brunar. Mocna reprezentacja działaczy piłkarskich w samorządach ułatwia funkcjonowanie klubów piłkarskich.

- Czy w gorlickim regionie dysponujecie trenerскими zasobami na miarę współczesnych potrzeb?

- To jedno ze słabszych ogniw w naszym Podokręgu. Wprawdzie nie ma problemu z pozyskaniem chętnych do pracy z najmłodszymi, gdyż

tym zajmują się aktualni lub byli piłkarze-seniorzy, niejednokrotnie nauczyciele, lecz nie wszyscy spełniają wymagania do prowadzenia takich zajęć we współczesnym futbolu. Trenerzy pracujący z najmłodszymi bardzo często są finansowani przez rodziców. Jeżeli chodzi o grupy seniorskie to istnieje tutaj problem z zatrudnieniem trenerów o wyższych kwalifikacjach z uwagi na ograniczenia finansowe w budżetach klubów. Uzyskiwanie określonych uprawnień to spore koszty (kurs trenerski to wydatek rządu 1000-3000 zł), a w warunkach gorlickich trudno taki wydatek odrobić przy zatrudnieniu w klubach ze skromnymi budżetami. Sprawy zatrudnienia trenerów z licencjami mają załatwione kluby występujące w wyższych klasach rozgrywkowych: Glinik Gorlice, LKS Kobylanka. Kluby klas „A” i „B” wykorzystują swoich najstarszych zawodników w charakterze tzw. grających trenerów po ukończonych kursach instruktorskich lub animatora sportu. Bardzo często łączą oni swoją pracę z seniorami również z grupami młodzieżowymi. Zarząd Podokręgu w 2015 roku dofinansował udział w kursie trenerskim UEFA „C” dla

12 kandydatów na trenerów - wszyscy pozytywnie ukończyli ten kurs, podejmując obowiązki szkoleniowe w swoich klubach.

- Jak oceniacie minione czterolecie, jakie wyzwania stawia sobie Podokrąg w kolejnej kadencji?

- Powołanie do życia, w 1997 roku, Podokręgu PN w Gorlicach zbiegło się z ostatecznym upadkiem zakładowego sportu. Główną motywacją do powołania nowej struktury na obrzeżach Małopolski była chęć przybliżenia klubom gorlickim możliwości załatwiania wszelkich spraw związanych ze sportową administracją na miejscu w Gorlicach. Takie zadania wypełniamy. A wyzwania: utrzymanie pozycji piłkarstwa, zintensyfikowanie pracy z młodzieżą, pozyskiwanie do piłkarskiego szkolenia kompetentnych, licencjonowanych edukatorów - oto najpilniejszy zestaw. Znający lokalną specyfikę wiedzą doskonale, że najważniejszymi atutami rozwojowymi pozostają tutejsi działacze, zaangażowani w odzyskiwaniu pozycji futbolu ziemi gorlickiej. Należy powstrzymać proces zawieszania działalności piłkarskiej w klubach, stawiać na młodych i najmłodszych oraz gonić... umykający cel!

- Dziękuję za rozmowę.

JERZY NAGAWIECKI



PPN GORLICE

ZARZĄD: prezes – Zbigniew Augustyn, wiceprezes - Zbigniew Ludwin, sekretarz – Adam Niedziela oraz Andrzej First, Kazimierz Szura, Andrzej Cetnarowski, Andrzej Sagan, Daniel Dawiec, Zenon Strugała, Piotr Firlit i Andrzej Smółkiewicz.

KOMISJA REWIZYJNA: Andrzej Cetnarowski - przewodniczący oraz Mariusz Wrażeń i Marek Świątarski.

KOMISJA GIER: Andrzej First- przewodniczący oraz Damian First i Adam Niedziela.

Komisja Dyscypliny: Andrzej Rak - przewodniczący oraz Roman Barwicki i Damian Opaliński.

KOMISJA SĘDZIOWSKA: Piotr Firlit - przewodniczący, Aleksander Żelazny- sekretarz oraz Ewa Szydło, Bogusław Bożek, Damian First, Gabriel Antoszak, Waldemar Pyznar.

KLUBY: IV liga - Glinik Gorlice; V liga - LKS Kobylanka; Klasa „A”: -11 zespołów: LKS Łużna, KS Bobowa, LKS Biała Brunary, LKS Ogień Sękowa, LKS Uście Gorlickie, KS Ropa, LKS Wójtowa, GKS Moszczanka Moszczenica, LKS Victoria Śnietnica, LKS Nafta Kryg, LKS Zagórzany; Klasa „B” - 7 zespołów: LKS Torcida Smerekowiec, LKS Raclawice, KS Podhalanin Biecz, LKS Szymbark, LKS Sokół Staszówka, LKS Bystra, LKS Kwiatonowice; Młodzieżowe – 5: LKS Kobylanka, LUKS Hańczowa, UKS Szalowa, UKS Siary, UKS Truchcik Libusza.

ZBIGNIEW AUGUSTYN (rocznik 1942) - działacz społeczny, samorządowy, sportowy, w przeszłości zastępca pracownik Gorlickiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego. Od najmłodszych lat związany z piłką nożną. Przez dziesięciolecia arbiter futbolowy (ponad 1500 meczów) a obecnie aktywny obserwator piłkarski. Działacz LZS, wiceprezes Rady Powiatowej. W latach 1978-1981 kierownik sekcji piłki nożnej w GKS GLINIK Gorlice. Jeden z założycieli Podokręgu PN w Gorlicach, od 2003 prezes PPN w Gorlicach, od 2004 członek Zarządu MZPN.

Piłkarska reprezentacja Polski do lat 16 rozegrała w Niepołomicach dwa mecze towarzyskie z Czechami. Podopieczni Roberta Wójcika najpierw zremisowali, a następnie wysoko wygrali. W zespole biało-czerwonych wystąpiło trzech krakowian: Kacper Laskoś (Wisła), Michał Zięba (AS Progres) i Robert Ożóg (Cracovia).

Zainteresowanie spotkaniem reprezentantów Polski i Czech do lat szesnastu było ogromne. Oba spotkania obejrzało po prawie tysiąc osób, a więc dokładnie tyle ile biletów przygotowali przedstawiciele PZPN. A osób i instytucji mających wpływ na pierwszy przyjazd kadry do naszego miasta było sporo.

Impulsem do przyjazdu reprezentantów Polski do Niepołomicz z pewnością była wizyta na meczu Puszczy ze Stalą Mielec prezesa Zbigniewa Bońka. Włodarzowi PZPN na tyle spodobał się niepołomiczki obiekt oraz życzliwość i otwartość przedstawicieli klubu i władz miasta, że przy pierwszej nadarzającej się okazji zdecydował

Sukces organizacyjny Niepołomic

o rozegraniu meczu międzypaństwowego przy Kusocińskiego 2 w Niepołomicach. Później za sprawą współpracy niepołomiczkiego klubu z MZPN i Wielickim Podokręgiem doprowadzono do rozegrania dwóch spotkań reprezentacji Polski i Czech do lat 16.

O tym jak ważny był ten mecz świadczy również liczba „łowców” talentów z najlepszych europejskich klubów. Na mecz zawitała spora liczba skautów reprezentujących takie drużyny jak choćby Manchester United, Juventus Turyn czy Ajax Amsterdam. Być może dobra postawa, któregoś z polskich piłkarzy sprawi, że za kilka lat dołączy do któregoś z wymienionych wyżej zespołów.

Widać więc wyraźnie, że niepołomiczki obiekt odpowiadał polskim piłkarzom, którzy nie dali się pokonać Niepołomicach. Organizacyjny i sportowy sukces to z pewnością dobry argument w kolejnych rozmowach z Polskim Związkiem Piłki Nożnej.

POLSKA – CZECHY 1-1 (1-0)

1-0 Sebastian Walukiewicz 22

1-1 David Doležal 73

Sędziował Robert Marciniak (Polska).

POLSKA: Bartosz Mrozek - Szymon Zalewski, Jakub Borowiak, Sebastian Walukiewicz, Marcel Stefaniak (46 Robert Ożóg) - Michał Skóraś, Mateusz Skrzypczak (74 Kacper Laskoś), Błażej Starzycki, Przemysław Bargiel, Tymoteusz Klupś - Kacper Wełniak (67 Mateusz Szwed). Od 41. minuty grał także: Marcin Grabowski.

POLSKA – CZECHY 3-0 (1-0)

1-0 Przemysław Bargiel 40

2-0 Tymoteusz Klupś 58

3-0 Tymoteusz Klupś 78

Sędziował Marcin Szrek (Polska).

POLSKA: Mateusz Kochalski - Michał Gładysz, Szymon Zalewski (74 Jakub Borowiak), Sebastian Walukiewicz, Marcin Grabowski - Michał Zięba (41 Michał Skóraś), Kacper Laskoś (71 Mateusz Skrzypczak), Błażej Starzycki (69 Robert Ożóg), Przemysław Bargiel, Tymoteusz Klupś - Kacper Wełniak (69 Mateusz Szwed).

niepolomice.eu, pzn.pl



U źródeł futbolu

Bez Coervera ani rusz

„Jeśli chodzi o Polskę, to wszystko zmienia się na lepsze. Widać duży progres, ale wciąż pozostajecie jakieś 10 lat w tyle za Zachodem. Staram się tłumaczyć, że trzeba zmienić system kształcenia trenerów. Przecież to od nich później zależy, jak wyglądają treningi, co się na nich robi i czy są dostosowane do wieku poszczególnych zawodników.” Owa wypowiedź padła w sobotę, 12 marca br., podczas zorganizowanej w Chorzowie przez Akademię Piłkarską Champions V Międzynarodowej Konferencji Szkoleniowej zatytułowanej: „Taktyka oraz analiza gry z elementami psychologii w piłce nożnej”, której patronował PZPN i AWF w Katowicach. Autorem powyższej frazy był Holender Richard Grootsholten, uznany w świecie fachowców branży, współpracownik Louisa van Gaala, były dyrektor i trener akademii Sparty Rotterdam, Kubania Krasnodar, Vancouver Whitecaps (Kanada) i Zagłębia Lubin. Spod jego ręki wyszło wielu uznanych zawodników, reprezentantów, w tym Holendrzy: Memphis Depay i Kevin Strootman.

„Zbyt wiele widziałem w Polsce treningów - mówił w trakcie chorzowskiej konferencji Grootsholten - w których 10-latkę grały 8 na 8. Ile razy mają wtedy kontakt z piłką, pięć razy na trzy minuty? Ile się mogą wtedy nauczyć? Jak grasz 3 na 3, gdzie jest częstszy kontakt z piłką, to stajesz się lepszym graczem. Każdy kontakt to poprawa techniki”. Na pytanie, iż obecnie uczy się gry podaniami Grootsholten rzucił: „To przez Barcelonę, paradoksalnie takie podejście wyrządziło w procesie szkolenia dużo szkody. Wielu trenerów jest nieświadomych. Patrz na Barcelonę i mówią: moi chłopcy też tak będą grać. Zapominają, że oglądają seniorów, a szkołą dzieci. Zabierają im w ten sposób najlepsze lata edukacji”.

Wieloletnie doświadczenia pracy Grootsholtena pozwalają mu wypowiadanie twardych ocen typu: „... już sześć lat dzieciaki z Holandii są lepsze od swoich rówieśników z Polski. Wynika to z metod treningu. My uczymy dzieci techniki. Im więcej czasu poświęcasz na ćwiczenia, powiedzmy w przedziale 6-14 lat, tym lepiej. Kraje, które tak szkołą, są później mocniejsze”.

Richard Grootsholten jest fanem filozofii Wiela Coervera, twórcy kompleksowego ogólnoswiatowego systemu szkolenia piłkarskiego, w którym zawierają się wszystkie elementy niezbędne do wychowania i ukształtowania zawodnika. Coerver twierdził, że o sile zespołu decyduje suma indywidualnych umiejętności piłkarskich poszczególnych zawodników. Tylko tyle, i aż tyle. Po dziś dzień prawda ta nie straciła nic na aktualności. Na pytanie o potrzebę wdrożenia narodowego programu szkolenia Grootsholten odpowiada krótko i konkretnie: „W Holandii każdy ma wybór, nie ma narzucania. Ale oczywiście jest to ukierunkowywane przez kursy trenerskie. To jest najlepszy system. Z tego co mówią w innych krajach, w Holandii na nieprawdopodobnym poziomie jest edukacja szkoleniowców. Ale wdrożenie tego wymaga dużej pracy i pieniędzy”.

30 marca br. PZPN ogłosił wprowadzenie Narodowego Modelu Gry i programu Pro Junior System. Ten pierwszy ma być inspiracją dla trenerów, która ujedynolici sposób szkolenia i myślenia o piłce w Polsce, drugi - zachętą dla klubów, by stawiały na młodzieżowców i wychowanków. Warto przyklasnąć inicjatywie wychodzącej naprzeciw światowym trendom. Równocześnie należy krytycznym okiem przyrzeć się propozycjom zawartym w podręczniku PZPN. Warto bowiem zadać pytanie: narodowy model gry - czyli jaki? W którym kierunku należy podążać? Gonić Hiszpanów i ich bajeczną technikę, inspirować się niemieckim uniwersalizmem, czy piłką włoską ze świetnie zorganizowaną defensywą? A jak zdefiniować profil polskiego piłkarza przyszłości? Czy ma być silnym mężczyzną skutecznie przeszkadzającym grać rywalom, czy raczej facetem o gabarytach Messiego pokonującym kolejne metry piłkarskiej murawy z szybkością 100-metrowca, dodatkowo opanowanym pasją strzelania goli? Tego niestety nie wiadomo.

„Gramy tak, jak trenujemy, trenujemy tak, jak chcemy grać” - zauważył podczas prezentacji Narodowego Systemu w Warszawie jeden z jego twórców, trener Marcin Dorna. Jeśli zatem chcemy się liczyć w europejskiej i światowej piłce to musimy czerpać inspiracje od jej liderów, postawić na uniwersalizm, technikę, szybkość, myślenie, grę do przodu. Zamierzamy gonić czołówkę, wygrać z Barceloną, Bayernem, Juventusem, Chelsea, to winniśmy naśladować (twórczo) tych, którzy opanowali piłkarski know-how do perfekcji. Futbol nie zna granic. Uniwersalizm futbolu to zarazem jego siła i inspiracja. Doświadczenie podpowiada, że skuteczna gra to suma interakcji pomiędzy dwoma, trzema lub maksymalnie czterema zawodnikami w różnych strefach boiska, nierozzerwalnie związana z mistrzowskim panowaniem nad piłką. A pozostałe elementy piłkarskie, w tym taktyka gry, stanowią pochodną wymienionych umiejętności. Czyli koło się zamyka, wracamy do Coervera.

JERZY NAGAWIECKI

Młodziki

Dramatyczny finał AP 21 z Krakusem

Potężna dawka emocji towarzyszyła wytonieniu triumfatora w rywalizacji młodzików. Drogę do finału uitorowały sobie dwie zdecydowanie najmocniejsze drużyny, akurat obie z Krakowa. Zarówno Akademia Piłkarska 21 jak i Krakus w doskonałym stylu przeszły przez eliminacje grupowe. Oczekiwania, że decydujący mecz będzie pasjonującym widowiskiem były powszechne. Chyba jednak nikt nie przypuszczał, że rywalizacja AP 21 i Krakusa będzie aż tak pasjonująca. Że będzie piłkarskim thrillerem skrojonym na miarę najlepszych kryminałów.

Jak zwykle prowadzona przez Marka Koniecznego AP 21 nie straciła w trakcie eliminacji punktu ani nawet gola. Dąbrovia Dąbrowa Tarnowska została rozgromiona, zwycięstwa nad Unią Oświęcim oraz Glinikiem Gorlice były wprawdzie znacznie niższe cyfrowo, za to nie podlegające dyskusji. W drugiej grupie wodzili rej podopieczni Kamila Czarneckiego. Ponieśli zaledwie jedną stratę (w meczu z Okocimskim Brzesko), ale każdy z meczów (ponadto z Beskidem Andrychów i Sandecją) kończyli wyraźną przewagą bramkową. W finale musiało zaiskrzyć! Oczywiście w pozytywnym znaczeniu.

Wynik powinien otworzyć na korzyść AP 21 Dawid Machno, ale zmarnował doskonałą okazję. Krakus objął prowadzenie w rzadko spotykanych okolicznościach. Miłosz Strzeboński wprawdzie nie wykorzystał karnego, lecz ze względów regulaminowych „11” została powtórzona. Bartosz Markiewicz trafił do siatki i Krakus zyskał zaliczkę. Na bardzo krótko, bo doskonale prezentujący się w całym turnieju Kacper Myszołgąd błyskawicznie odrobił straty. Wymiana ciosów trwała do końcowego gwizdka. Dość powiedzieć, że na sześć sekund przed upły-

wem czasu gry Bartosz Markiewicz huknął z dystansu i piłka trafiła w słupek AP 21...

W zarządzonych rzutach karnych Krakus mógł kilkakrotnie i wręcz powinien przechylić szalę. Postawienia kropki nad „i” jednak zabrakło. Ktoś na trybunach powiedział, że to się musi zemścić... I tak się stało, decydujące słowo należało do AP 21. Hm, futbol ma to do siebie, że nie przyznaje się w nim dwóch złotych medali...

Puchary i nagrody rzeczowe ufundowane przez firmę JAKO wręczał przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN - Lucjan Franczak. Nad sprawnym przebiegiem zawodów czuwali: przewodniczący Komisji ds. Piłkarstwa Młodzieżowego MZPN - Krzysztof Szopa i członek Rady Trenerów MZPN - Zdzisław Janik.

Trener Lucjan Franczak: - Cieszy, że w finale byliśmy świadkami pasjonującego widowiska, mógł wygrać każdy z rywali. Natomiast trudno przejść do porządku dziennego nad faktem, że nie wszystkie kluby traktują poważnie małopolskie finały, choć uzyskały do nich awans. Wśród młodzików zabrakło Tarnovii, zaś Sandecja przywiozła zdecydowanie młodszy skład. Dla obu klubów ważniejszy był udział w

innym turnieju... Wydział Szkolenia, Rada Trenerów i Komisja Młodzieżowa MZPN wkrótce zaproponuje nową formułę rywalizacji.

GRUPA A

• Dąbrovia - AP 21 0-8, Glinik - Unia 1-1, Glinik - Dąbrovia 8-0, AP 21 - Unia 2-0, Dąbrovia - Unia 0-6, AP 21 - Glinik 2-0.

1. AP 21	3	9	12-0
2. Glinik	3	4	8-3
3. Unia	3	4	7-3
4. Dąbrovia	3	0	0-21

GRUPA B

• Okocimski - Krakus 1-3, Sandecja - Beskid 0-7, Sandecja - Okocimski 0-3, Krakus - Beskid 2-0, Okocimski - Beskid 2-3, Krakus - Sandecja 5-0.

1. Krakus	3	9	10-1
2. Beskid	3	6	10-4
3. Okocimski	3	3	6-6
4. Sandecja	3	0	0-15

Mecz o III miejsce

• Beskid - Glinik 2-1
Decydujący gol padł 12 sekund przed końcem meczu.

Finał:

• AP 21 - Krakus 1-1, karne 6-5
Gole: Myszołgąd - Bartosz Markiewicz

1. AKADEMIA PIŁKARSKA 21 KRAKÓW: Piotr Bednarczyk - Jakub Czyż, Adrian Dziedzic, Mateusz Fundament, Konrad Kornaś, Krystian Lelek, Dawid Machno, Patryk Małota, Kacper Myszołgąd, Jakub Niedbała, Oliwier Oczkowski, Karol Płonka, Bartosz Sosin, Daniel Stach, Jan Trela, Patryk Warczak. Trener - Marek Konieczny.

2. KRAKUS NOWA HUTA: Oskar Witek, Jan Irzyk - Mateusz Bień, Jakub Gut, Oskar Harnik, Nikodem Jakubowski, Aleksander Kowalski, Kamil Kubic, Bartosz Markiewicz, Szymon Miechowicz, Jakub Sawicki, Miłosz Strzeboński, Mikołaj Zięba. Trener - Kamil Czarnecki.

3. BESKID ANDRYCHÓW: Dawid Pochopień - Daniel Budka, Jakub

Budka, Paweł Dwornik, Kacper Kacprzak, Mateusz Kanturski, Miłosz Koczur, Jakub Mikołajek, Mateusz Paździora, Karol Pruchnicki, Oskar Pastelnik, Jakub Rusinek, Julian Wdowik. Trener - Jakub Adamus.

4. GLINIK GORLICE: Tomasz Nowak, Tomasz Piecuch - Krzysztof Dąbrowski, Jakub Firlit, Dawid Gryzik, Kacper Gubała, Bartłomiej Kosiński, Sebastian Matuszyk, Mateusz Rakoczy, Kacper Piotrowski, Maciej Socha, Damian Śliwa, Jakub Wierzba, Kacper Wikłowski. Trener - Przemysław Cygan.

5. UNIA OŚWIĘCIM: Gabriel Rogusz, Kornel Mizgata - Igor Dziedzic, Aleksander Homa, Daniel Jamróz, Miłosz Kaczmarczyk, Gabriel Kirejczyk, Karol Krechowicki, Igor Lewandowski, Igor Paweł, Szymon Pawłowicz, Kamil Rybarski, Piotr Skibicki, Jakub Wykręt. Trener - Marcin Barciak.

6. OKOCIMSKI BRZESKO: Piotr Zagórowski - Krystian Bielak, Damian Boroń, Mateusz Cięciwa, Bartosz Guzek, Kacper Klimek, Kacper Marmol, Oliwier Okas, Michał Siudut, Adrian Smaluch, Hubert Smulski, Hubert Sowa, Filip Zaczynski, Jakub Żurawski. Trener - Marek Małyśa.

7. SANDECJA NOWY SĄCZ: Kacper Studencki - Sebastian Bocheński, Alan Bodziony, Kacper Chmielowski, Krystian Izvorski, Karol Jasiński, Kacper Kościółek, Jan Kurul, Jakub Nowak, Łukasz Rogóż, Bartłomiej Schneider, Rafał Szadkowski, Patryk Świąt, Hubert Wójcik, Tymon Wójs. Trener - Mateusz Dwojak.

8. DĄBROWIA DĄBROWA TARNOWSKA: Marcin Ryczek - Mikołaj Baca, Antoni Bociek, Filip Derus, Bartłomiej Januszewski, Bartosz Jurczyk, Szymon Król, Bartosz Lizak, Norbert Łysik, Adrian Maziarz, Kacper Mazurkiewicz, Jakub Soja, Konrad Wałaszek. Trener: Jarosław Piasecki.

Najlepsi zawodnicy w czterech czołowych drużynach

• AP 21 Kraków: **Kacper Myszołgąd (zdjęcie na str. 1)**
• Krakus Nowa Huta: **Jakub Gut**
• Beskid Andrychów: **Daniel Budka**
• Glinik Gorlice: **Krzysztof Dąbrowski**

Mecze sędziowali: Magdalena Syta, Mateusz Pytel, Paweł Bagan, Tomasz Tatarzyński.

JERZY CIERPIATKA

W dniach 3-5 czerwca br. odbędzie się już siódma edycja turnieju piłkarskiego o Puchar Akademii Piłkarskiej 21. Będzie znakomita obsada, przyjedzie wiele renomowanych firm z całej Europy. Honorowym Patronem został Prezydent Miasta Krakowa, prof. Jacek Majchrowski, a także Prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec, bo turniej wszedł do programu obchodów jubileuszowych 105. lecia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Obszerną relację zamieścimy na łamach „FM”.

Turniej będzie jedną z oficjalnych imprez promujących przyszłoroczne Finały Młodzieżowych Mistrzostw Europy Under 21, które rozegrane zostaną w czerwcu 2017 na polskich stadionach, między innymi w Krakowie.



AKADEMIA PIŁKARSKA 21 KRAKÓW



KRAKUS NOWA HUTA



BESKID ANDRYCHÓW



GLINIK GORLICE



Zamiast dogrywki

„14” znaczy Cruyff

Ogólnoswiatowa żałoba po bezpowrotnej stracie Johana Cruyffa określa wielkość pustki jaką zostawił po sobie słynny Holender. Od kilku dni zewsząd słychać hasło „14” i nikomu nie trzeba podpowiadać tropu skojarzenia. Pele, Diego Maradona, Bobby Charlton, Franz Beckenbauer, Michel Platini - oni żyją, choć nie każdy z nich ma powody, aby zwłaszcza teraz czuć się dobrze. Cruyff niestety przeszedł do innej drużyny, w ślad za Ferencem Puskasem, Alfredo di Stefano, Garrinçą. Wiadomo, że w tym wspólnym gronie od dawna ma zaklepane miejsce Leo Messi i nie może być inaczej.

Tytani. Fenomeni. Geniusze. Bez dyskusji. Urywam wątek, ale czynię to z nadzieją. Że śmierć Cruyffa być może zmusi dzisiejszych asów żurnalistyki sportowej do chwili refleksji. O „fenomenalnych” zagraniach „geniuszy”, również tych polskich, słyszemy na okrągło przy okazji każdej kolejki ligowej. To jak w takim razie nazwać prawdziwych herosów, tych wymienionych wcześniej z imienia i nazwiska? Pora najwyższa skończyć z seryjnym popełnianiem nadużycia i to w skali mega!

Kiedy zwróciłem uwagę na Cruyffa? Bodaj wiosną '67, gdy na pucharowy rewanż z Duklą przybył do Pragi amsterdamski Ajax. Ton prasowego komentarza był krytyczny. Cruyff został wprawdzie pochwalony za pierwszą fazę meczu, ale tylko w tym aspekcie. Później młodziak znikł z horyzontu i miało się to utrzymać do końcowego gwizdka. Generalna ocena: „przeklamanowany talent”. Wygląda na to, że Cruyff na szczęście nie czytał polskich gazet...

Ale raptem dwa lata później śmiało mógłby to robić, bez żadnego ryzyka. Ruch Chorzów pojechał do Amsterdamu i dostał od Ajaksu straszne baty, 0-7. Urodził się na łamach kalambur, który w okolicach Cichej musiał wywoływać zgrzytanie zębami. Na pytanie: „kiedy Ruch zrobi karierę w pucharach?” padała odpowiedź „A jak się nauczy grać”... Cruyff aktywnie uczestniczył w tym dziele zniszczenia, ustrzeżlił dublet podparty kilku asystami. Najważniejsze było jednak to, że rosnący w potęgę Ajax miał swego niekwestionowanego lidera. Swoją żywą legendę, mimo ledwie 22 lat na karku. To było tylko preludium do tryptyku Ajaksu na europejskim tronie. Klubowego suwerena znał każdy. Króla futbolu totalnego - tym bardziej. Wystarczyło tylko zapamiętać magiczną liczbę „14”...

W polsko-holenderskich konfrontacjach na szczeblu reprezentacyjnym Cruyff uczestniczył z różnym skutkiem. Po atrakcjach pierwszomajowego pochodu '68 towarzyski mecz w Warszawie przeszedł bez większego echa, zwłaszcza że obyło się bez bramek. Jesienią następnego roku w Chorzowie Cruyff pokazał kilka kapitalnych zagrań, ale to „biało-czerwoni” byli górą (2-1), bo „pomarańczowi” zmarnowali karnego. We wrześniu '75 Polacy odnotowali najlepszy mecz w historii, rewelacyjny występ zaowocował pięknym wynikiem 4-1. Nigdy nie zapomnę fatalnej reakcji publiki, gdy rozpedzony Cruyff nagle wyrwał się na murawie. Nikt nie uszanował, że upadek był poprzedzony kapitalnym slalomem z piłką, na zawrotnej prędkości. Nie da się ukryć, zrobiło mi się bardzo głupio... W rewanżu to z nas nie było co zbierać, 0-3...

Aha, było jeszcze towarzyskie spotkanie w Rotterdamie, na tydzień przed Wembley '73. Ze wspólnej pamięci nic nie wymażę olśniewającego tricku „Kaki” Deyna przy wyrównującym голу. Jeden z najlepszych polskich defensorów w historii nigdy z kolei nie zapomni, gdy po zwodzie Cruyffa zupełnie stracił go z oczu. Problem był w tym, że Cruyff wcale nie kontynuował akcji. Z piłką przy nodze stał grzecznie za plecami defensora, który zupełnie stracił orientację nad miejscem pobytu piekielnego rywala...

Johan Cruyff odszedł z tego świata w Barcelonie. Nie mógł wybrać właściwszego miejsca. Był filarem „Barcy” przez kilka ładnych sezonów, jako najdroższy piłkarz świata. I jako absolutnie najwyższy szczyt Himalajów techniki. Mówiąc nieelegancko, miał „fiola” na jej punkcie. Stąd, już z pozycji wybitnego szkoleniowca, wzięło się mnóstwo krytycznych uwag wobec holenderskiego futbolu i jego niektórych trenerów (Dick Advocaat, Louis van Gaal...). Rodziły się z tych negatywnych osądów ostre konflikty, za Cruyffem nie każdy przepadał. Ale on i tak robił swoje, mówił prawdę w twarz. Kto jednak miał do tego większe prawo, jak nie on? Techniczny arcy mistrz?

Wracam do Barcelony. Ona ma dziś Messich, Neymarów, Suarezów. Kiedyś miała Maradonę, a teraz straciła Cruyffa. Gdyby go przeniesić z tamtej epoki, jak poradziłby sobie Johan w obecnej „Barcy”? Jak by się w niej czuł? Nie mam żadnych wątpliwości, że znów byłby w najściślejszej elicie. A z Messim czułby się jak w niebie...

JERZY CIERPIATKA

Korzenie Polskiego oraz Małopolskiego Związku Piłki Nożnej sięgają głębiej niż się to powszechnie uważa. Organizacja, którą należy uznać za naturalną poprzedniczkę PZPN i MZPN, powstała na terenie Galicji, w monarchii austro-węgierskiej w roku 1911 pod nazwą Związek Polski Piłki Nożnej. W roku 2016 przypada 105. rocznica powstania ZPPN. Na łamach „Futbolu Małopolski” kontynuujemy cykl artykułów przybliżających najważniejsze wydarzenia z dziejów piłkarskiego stowarzyszenia z Polską, Krakowem i Małopolską w nazwie.

Schyłek pionierskiej idei

Przełom 1927 i 1928 to czas graniczny między Polskim Związkiem Piłki Nożnej w wydaniu krakowskim, a futbolową centralą nowej, sanacyjnej Polski. Owa zmiana, efekt przewrotu majowego roku 1926 i przejęcia władzy przez obóz piłsudczykowski, niósł za sobą zasadnicze jakościowe przemiany. Polska piłka kopana, w swoim ideowym i organizacyjnym kształcie wymyślona i zdefiniowana przez akademickie kręgi Grodu Kraka, przez wyznawców kultury fizycznej definiowanej jako: „harmonia pomiędzy duchem a ciałem, inteligencją i fizyczną stroną organizmu” odchodziła do lamusa. Motywacją dla ludzi kręgu pierwszego prezesa PZPN, dr. Edwarda Cetnarowskiego – pisał dr hab. Dobiesław Dudek, prof. AWF w Krakowie w artykule: „Pojęcie kultury fizycznej w polskiej tradycji terminologicznej do roku 1939” zamieszczonym w wydawnictwie „Myśl i polityka” - Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2011 – było „przeniesienie systemu wartości kultury fizycznej na sport. W tym celu autorzy posługiwali się specyficzną retoryką, taką jak: duch sportowy, etyka sportowa, mądrość sportowa, psychologia sportowa, filozofia sportowa, sport jako wychowawca człowieka, która miała dowodzić istnienia jakiegoś swoiście pojmowanego światopoglądu sportowego, przejawiającego się w kulturze wysiłku i kulturze walki. Apogeum światopoglądowym miała być kultura sportowa polegająca na tym „by w walce życiowej, w obyciu codziennym stosować te same metody, zachowywać te same obyczaje, jakie obowiązują w myśl wiekowej tradycji w walce sportowej”.

Dorobek pierwszego, krakowskiego okresu PZPN godny jest podkreślenia. Asocjacja rozwijała się niezwykle dynamicznie i stała się największym i najbardziej prężnym związkiem sportowym w kraju. W 1921 roku PZPN zrzeszał 36 klubów i 485 graczy; w roku 1922 - 126 klubów i 2400 zawodników; w roku 1923 odpowiednio 280 i 6300, w roku 1924 - 402 i 11400, w 1925 roku: 520 i 18000, a w 1930 roku już 663 kluby i 33582 piłkarzy. W roku 1922 rozegrano 7536 spotkań, w 1923 – 12 959; w 1924-19 173. Kluby w 1922 roku posiadały 140 boisk piłkarskich; w 1923 - 196; w 1924 - 216, a w 1930 – 860. W roku 1925 PZPN wydał własny rocznik - zarys dziejów polskiej piłki nożnej pod zaborami oraz w pierwszym pięcioleciu pracy PZPN (1919-1924).

Po przewrocie majowym sanacyjni teoretycy, rozwijając dyrektywy Józefa Piłsudskiego, wypracowali nowe podstawy ideowe państwowej koncepcji kultury fizycznej. Do jej zadań należało



W dolnym rzędzie m.in.: „Messu” Gracze i Jerzy Jurowicz. Fot. arch. Biblioteka Jagiellońska

więc przygotowanie ludności do obrony i pracy społecznej dla kraju oraz wspomaganie rozwoju sił wytwórczych, których konsekwencją miał być dobrobyt gospodarczy.

Pod skrzydłami wojskowych

Od 1927 nad całością spraw związanych ze sportem czuwał Państwowy Urząd Wychowania

fatorem pierwszej edycji Pucharu Polski w 1925, kiedy to w finale pokonała Spartę Lwów 2-1.

W kolejnych latach prymat Krakowa nie ustępował. W roku 1929 mistrzowski tytuł przypadł Warcie z Poznania, jednak już „srebro” zdobyła nowa ligowa siła – Garbarnia, która straciła tytuł przy „zielonym stoliku”. „Biała Gwiazda” uplasowała się na trzecim stopniu podium, Cracovia wywalczyła szóstą lokatę. Rok 1930 umocnił jeszcze pozycję

Wisła prekursorem juniorskiej roboty

Fizycznego i Przystosowania Wojskowego (PUW-FiPW) łącząc już w samej nazwie kulturę fizyczną z wojskiem. Statut PUWFiPW został uchwalony przez Radę Ministrów i wyszedł w postaci rozporządzenia RM. Urząd ten podporządkowany był Ministerstwu Spraw Wojskowych. Charakterystyczne dla tego okresu było to, że czołowe stanowiska w szeregu związków sportowych zajmowali wojskowi. Sam marszałek Józef Piłsudski stanął na czele Rady Naukowej Wychowania Fizycznego i powszechnie był uważany za protektora polskiego sportu.

To prawda, że piłka nożna pod nowym, wojskowym kierownictwem utraciła swój ideowy, pionierski nurt. Równocześnie jednak zyskała organizacyjną formułę rywalizacji adekwatną do owych czasów oraz łączące się z nią rozwojowe bodźce. Ligowa formuła rozgrywek stanowiła atut nie do przecenienia. Przyciągnęła na stadiony widzów, sponsorów, czyli po prostu... kasę. I co najważniejsze z krakowskiej perspektywy – umocniła, a nie osłabiła, pozycję piłki nożnej pod Wawelem. Wprawdzie w kierownictwie futbolowej centrali w Warszawie zasiadało znacznie mniej krakowian niż dawniej (jedynie Franciszek Jachiec - szef WGiD, gen. Bernard Mond, dr Ignacy Izdebski, Józef Kałuża), to jednak na ligowych boiskach dominowały zespoły z Grodu Kraka.

Kraków dominuje

Pierwszym zwycięzcą ligi w 1927 została krakowska Wisła, która swój sukces powtórzyła w roku następnym, kiedy Cracovia zajęła czwarta lokatę. „Biała Gwiazda” okazała się także trium-

krakowian w futbolowej hierarchii. „Pasy” wywalczyły mistrzowską koronę. W Cracovii, grającej pod wodzą trenera Viktora Hierländera występowali: Jerzy Otfinowski - Stefan Lasota, Tadeusz Zastawniak - Zygmunt Chruściński, Aleksander Mysiak, Stanisław Ptak, Kazimierz Seichter - Ludwik Gintel, Karol Kossok, Józef Kubiński, Stanisław Malczyk, Tadeusz Mitusiński, Leon Sperling. Kierownikiem drużyny był Leon Mamczyn. Tuż za „Pasami” uplasowała się Wisła, Garbarnia zakończyła rywalizację na pozycji szóstej.

Główne trofeum następnych rozgrywek ligowych także pozostało w Krakowie, tym razem po drugiej stronie rzeki Wisły. Tytuł mistrzowski przypadł Garbarni. Supremacja ludwinowskiej jednostki w ekstraklasie była najlepszym ukoronowaniem jubileuszu dziesięciolecia istnienia klubu. „Brazowi” wyprzedzili Wisłę i Legię Warszawa. W mistrzowskiej drużynie występowali: Marian Grzegorzczak, Bolesław Falkowski i Józef Wojciechowski - bramkarze, Tadeusz Konkiewicz, Edward Bill, Juliusz Joksch i Władysław Ślizowski w obronie, Stefan Skwarczynski, Franciszek Wilczkiewicz, Stanisław Augustyn, Marian Nagraba w pomocy, Otto Riesner, Włodzimierz Maurer, Józef Smoczek, Karol Pazurek i Gustaw Bator – w ataku.

Do wybuchu II wojny światowej Cracovia jeszcze dwukrotnie, w latach 1932 i 1937 stanęła na najwyższym stopniu ligowego podium, Wisła będzie zadawała się pozycjami medalowymi. Szczególnym wydarzeniem lat trzydziestych XX stulecia można uznać rozgrywki roku 1934, kiedy to w 12-zespołowej I lidze państwowej występowały aż cztery zespoły z Krakowa. Wprawdzie

triumfotorem rozgrywek został Ruch Chorzów, ale tuż za śląską jedenastką uplasowały się kolejno: Cracovia, Wisła i Garbarnia. Podgórze wywalczyło jedenastą lokatę.

Juniorzy w mistrzowskich koronach

Dominacji Krakowa w seniorskich rozgrywkach ligowych towarzyszyła supremacja w bojach o juniorskie tytuły. W Wiśle, wcześniej niż gdzie indziej, zrozumiano, że praca z narybkiem przynosi rezultaty. Pierwszego mistrza kraju wyłoniono w 1936. Finały miały miejsce w Sierakowie (Wielkopolska) w dniach: 20 - 27 sierpnia na obozie specjalnie zorganizowanym przez PZPN. W rozgrywkach brali udział zawodnicy urodzeni w 1919 i 1920. W finałowej rozgrywce Wisła pokonała Wartę Poznań 3-0. W mistrzowskiej drużynie występował późniejszy wielki „Wiślacy”, reprezentanci kraju: bramkarz Jerzy Jurowicz oraz Mieczysław Gracz, Władysław Giergiel, Mieczysław Rupa, Tadeusz Legutko. Rok później juniorzy Wisły ponownie zasiedli na tronie mistrzowskim po pokonaniu Pogoni Lwów 1-0, a w 1938 zdobyli srebrny medal. Ciekawostka jest to, że w owym czasie kierownikiem sekcji piłki nożnej Wisły był red. Stanisław Habzda, znany po II wojnie światowej dziennikarz sportowy. Pisywał m.in.: do PAP-a, Biuletynu Sportowego, Startu, Echa Stadionu, Przeglądu Sportowego, Sportu...

Lata trzydzieste to czas triumfu polskiego futbolu na międzynarodowej arenie. Polska reprezentacja piłkarska wzięła udział w Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie w 1936, gdzie wywalczyła czwarta lokatę, oraz dwa lata później w Mistrzostwach Świata we Francji. Podczas IO'36 ekipie szefował krakowski działacz i dziennikarz Adam Obrubański, zaś kapitanem związkowym był Józef Kałuża. Do olimpijskiej reprezentacji zakwalifikowali się: Wilhelm Góra (Cracovia) i Józef Kotlarczyk (Wisła). Graczem rezerwowym został „Wiślak” Edward Madejski. Na mistrzostwa we Francji kapitan związkowy Józef Kałuża zabrał Wilhelma Górę z Cracovii, chwilowo bez przydziału klubowego był Edward Madejski, zaś do grona rezerwowych zaliczył: Bolesława Habowskiego i Jana Łykę (Wisła) oraz Józefa Korbasa (Cracovia).

Marszałek Piłsudski kochał sport

Zainteresowania Józefa Piłsudskiego wychowaniem fizycznym i sportem sięgają lat 1896-1901, kiedy był w Londynie i widział boiska sportowe oraz ogrody dla dzieci, starania Brytyjczyków o rozwój fizyczny młodzieży i jej zamiłowanie do sportu. Wychowanie fizyczne uważał za organiczny i integralny składnik całokształtu prac wychowawczo-organizacyjnych i przysposobienia wojskowego.

Szczególną uwagę przywiązywał Józef Piłsudski do sprawy kształcenia nauczycieli i instruktorów wychowania fizycznego i sportu. Marszałek stał się wielkim rzecznikiem powołanego w 1929 w Warszawie Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego. Przez dziesięciolecia uczelnia, przemianowana następnie na Akademię Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego, pracowała owocnie na rzecz polskiego sportu, w tym rodzimej piłki nożnej. Owa inicjatywa Marszałka przysłużyła się wielce rozwojowi futbolu.

JERZY NAGAWIECKI

W obliczu Młodzieżowych ME, które w przyszłym roku będą rozegrane również w Krakowie, kontynuujemy cykl publikacji przypominający udział piłkarzy spod Wawelu w europejskiej rywalizacji o charakterze młodzieżowym. Dziś udajemy się do Portugalii, gdzie w kwietniu 1961 polska reprezentacja juniorów wywalczyła srebrny medal. W tym pięknym sukcesie wydatnie uczestniczyło kilku krakowian.

Wyprawa po „srebro” do Portugalii

Krótko przed Turniejem UEFA w Portugalii przewodniczący Komisji Młodzieżowej, Wiesław Motoczyński ostrożnie podchodził do szans polskich „Orlików”. Mocno akcentował ich wysokie morale, równocześnie jednak wskazywał na wyraźne mankamenty taktyczne, zwłaszcza wśród napastników. Motoczyńskiemu wtórował w tym słynny przedwojenny piłkarz i ... dziennikarz Stanisław Mielech, ironiczną uwagą „leżem i kwiczem”... Za to nader ciepło odnosił się prof. Motoczyński do krakowskiego segmentu reprezentacji. Do otrzymania paszportów aspirowało pięciu piłkarzy spod Wawelu, nominacje otrzymało aż czterech. Wszyscy grali w Cracovii: bramkarz Marek Tabor, stoper Andrzej Rewilak oraz dwaj skrzydłowi - Krzysztof Hausner (prawe skrzydło) i Janusz Kowalik (lewa flank). Motoczyński jeszcze nie wiedział, że zasadniczą korektę w składzie naniesie samo życie. Oto w trakcie zajęć treningowych w klubie nabił się kontuzji barku golkipera Tabor i musiał wypaść ze składu.

Selekcjoner „Orlików” był Władysław Stiasny. Nie był wielkim piłkarzem Cracovii. Natomiast świetnie umiał się znaleźć w pracy szkoleniowej, dla której porzucił etat w banku. Wychowankami Stiasnego byli tak wyśmienici szkoleniowcy jak Kazimierz Górski i Antoni Brzeżańczyk. Długo jednak do „portugalskiego” sukcesu Stiasnego żaden inny polski trener nawet nie zbliżył się...

Ingerencja polityki w sport była w tamtych czasach ogromna. Gdy właśnie ze względów politycznych stanął pod znakiem zapytania udział NRD, Wiesław Motoczyński wyraźnie

zaakcentował, iż gdyby ta reprezentacja została wyrzucona na margines, Polaków też zabrakłoby w portugalskim turnieju. W akcie solidarności, oczywiście ustrojowej... Do tego na szczęście nie doszło, choć energowców ostatecznie zabrakło w stawce. Co ciekawe, udziału w imprezie również nie wzięli Jugosłowianie, a także Węgrzy, pierwotnie przypisani akurat do „polskiej” grupy. W swym drugim meczu Polacy zagrali z Austriakami, o tzw. Puchar Jose Crachaya (belgijskiego działacza UEFA), ale to spotkanie miało charakter towarzyski (3-0). Punktowo liczyły się boje z Francją i Grecją. I były to udane występy.

Zwłaszcza przeciw „trójkolorowych”, kiedy podopieczni Stiasnego rozegrali wyborną partię. Efektowny hat trick ustrzelił zabranin Jerzy Musiałek. Już przy stanie 2-1 to samo uczynił pochodzący z Lipin Roman Kasprzyk. Francuzom nie pomogła obecność Fleury'ego Di Nallo, później cieszącego się sporą renomą. Polacy zebrali mnóstwo komplementów za prowadzenie nadzwyczaj widowiskowej gry. Choćby remis z Grekami gwarantował awans do półfinału. I taki wynik padł (2-2), choć mogło zaniepokoić, że dwubramkowej zaliczki (dzieło rozpędzonego Musiałka) nie udało się zachować. Z winy bramkarza, może gdyby pojechał Tabor... Tak czy inaczej, Grecy nie potrafili zachować nerwów na wodzy. Jeden z nich spoliczkował Hausnera i wyleciał z boiska...

Miejscem półfinałowego boju z RFN (wtedy pisało się: NRF) był słynny obiekt das Antas w Porto. Wiele lat później rozegrał tam kapitalną

ciąg dalszy na str. 16 >>>



Stoją od lewej: Andrzej Rewilak, Józef Janduda, Jerzy Karasiński, Alojzy Nowak, Karol Kapciński, Bogdan Kędzia. W dolnym rzędzie: Krzysztof Hausner, Zygfryd Szołtysik, Jerzy Musiałek, Roman Kasprzyk, Janusz Kowalik.

Wieczysta do księgi wieczystej



Jeden ze starszych klubów krakowskich, KS Wieczysta oficjalnie datuje swoje powstanie na rok 1942, kiedy to mimo zakazów i represji okupanta na obrzeżach Krakowa istniało wiele drużyn i odbywały się nieoficjalne mistrzostwa Krakowa. Początków klubu z osiedla Wieczysta

należy jednak szukać jeszcze przed wojną, kiedy to w 1936 Stanisław Górecki powołał do życia klub pod nazwą Wieczyszczanka.

Drużyna nie była wprawdzie zrzeszona w Krakowskim Związku Piłki Nożnej, nie brała udziału w oficjalnych rozgrywkach, ale istniała przez rok i rozegrała wiele spotkań z sąsiadami z Dąbia, Grzegórzek, Czyżyn, Olszy.

W rozegranych w 1944 nieoficjalnych mistrzostwach Krakowa, wśród 12 startujących drużyn, Wieczysta zajęła piąte miejsce za Wisłą, Garbarnią i Cracovią. Wygrał wówczas Nad-

wiślan. Po wojnie klub z Wieczystej najczęściej występował w A klasie. Przetom nastąpił w latach 80., kiedy to zespół nie tylko awansował do IV ligi, ale przez kilka lat w niej się utrzymał. W Wieczystej przez ponad 20 lat występował obecny wiceprezes i kierownik drużyny Jacek Ścigalski. Grał niemal na wszystkich pozycjach od ataku w początkach kariery, przez pomoc do pozycji stopera. Zdobył dla Wieczystej 30 bramek i

zajmuje piąte miejsce na liście najlepszych strzelców.

Gospodarka rynkowa nie najlepiej obszedła się z zasłużonym klubem z Wieczystej. Brak sponsora strategicznego (choć aż się prosiło, żeby taką rolę opiekuna i sponsora przejął potentat gospodarczy na tym terenie - młyn na Wieczystej) spowodował, że po okresie wzlotu piłkarze wrócili znów do A klasy. Nie jest to jednak kres ich ambicji. - Mamy bardzo młodą drużynę, średnia wieku wynosi 23 lata, głównie studentów i uczniów i stosunkowo dobrze rozwiniętą bazę. W zeszłym roku pozyskaliśmy młodego, bardzo obiecującego trenera Michała Guję, absolwenta AWF w Krakowie, czynnego zawodnika Hutnika Kraków. Ma on wszystkie uprawnienia trenerskie i bardzo dobry kontakt z zespołem. Rundę jesienną zakończyliśmy na drugim miejscu. Wprawdzie Modlnica wydaje się nie do przejścia (w rundzie jesiennej wygrała wszystkie mecze), ale z pięciu konkurentów, którzy mogą jeszcze awansować do okręgówki, mamy najlepszy bilans punktowy. Przed nami jeszcze cała runda rewanżowa i nie wydaje się, żeby miała ona być dla nas gorsza - mówi Jacek Ścigalski.

Wieczysta ma zupełnie przyzwyczajoną bazę - boisko główne o bardzo dobrej nawierzchni i boisko treningowe. Wybudowany w latach 80. budynek klubowy nie tylko spełnia wszystkie formalne wymogi, ale dzięki wynajmowanym pomieszczeniom pozwala wiązać koniec z końcem. Wieczysta toczy obecnie spór sądowy z Urzędem Miasta o przyznane w latach 80. prawo do wieczystej dzierżawy. Błąd ówczesnego Zarządu polegał na tym, że nie dopilnował wpisu do ksiąg wieczystych.

- Ale mamy odpowiednią dokumentację, więc spór wkrótce powinien zostać rozstrzygnięty na naszą korzyść. W Wieczystej w sześciu grupach wiekowych trenuje obecnie około 150 zawodników. Przyjmujemy dzieci nawet od 6 lat, nikomu nie odmawiamy. Kilku naszych wychowanków, to znani piłkarze. Na przykład Zbigniew Krawczyk był cenionym zawodnikiem Wisły Kraków i Lecha Poznań, Mateusz Niechciał grał w GKS-ie, Sandecji i Okocimskim, a Krzysiek Kalemba jest obecnie kapitanem Garbarni - przypomina Jacek Ścigalski.

JERZY GAWROŃSKI

Po „srebro” do Portugalii

>>> ciąg dalszy ze str. 15

partię Grzegorz Lato, mimo koszmarnego błota „Bolek” wpakował dwa razy piłkę do siatki Portugalczyków. Mecz z Niemcami miał innego bohatera. Był nim fantastycznie dryblujący Janusz Kowalik, pupil drewnianej trybuny Cracovii. Janusz dwukrotnie trafił do siatki Niemców, zwycięski gol na 2-1 był filmowej urody. Gdy już po powrocie z turnieju podjął się Władysław Stiasny dziennikarskiego obrachunku na łamach „Tempa”, jakoś przeszło bez echa, że w drużynie samego Helmuta Schöna (był zachwycony umiejętnościami Musiatka) grało trzech piłkarzy, którym było dane zrobienie później zawrotnej kariery. Reinhard Libuda nosił ksywę „Stan”, bo w natchnieniu dryblował jak Stanley Matthews. Libuda nie w pełni zdyskontował wielki talent, na początku lat 70. dał się wpłatać w sławetną aferę korupcyjną „złotego cielca”, która potężnie wstrząsnęła Bundesligą. Za to znakomicie spisali się Wolfgang Overath i Sepp Maier. Długo byli filarami seniorskiej reprezentacji RFN (po Seppie Herbergerze już prowadzonej przez ... Schöna), zostali mistrzami świata. To właśnie Maiera dwukrotnie zmusił Kowalik do kapitulacji...

Aż poczwórnym przesładowcą „Orlików” był w finale snajper Serafim. Towarzyszyły temu rozterki nad regulaminowymi meandrami, zaledwie po kilku minutach nabawił się kontuzji Andrzej Rewilak, ale w jego miejsce nie wolno było wprowadzić zmiennika... Innym torem

biegły pretensje do hiszpańskiego rozjemcy, Jose Marii Ortiza de Mendibila, później jednej z najważniejszych person na sędziowskiej scenie. Niedawno zmarły Mendibil najpierw uznał dla Portugalczyków gola-niewidkę, następnie podyktował rzut karmy ponoć prosto z sufitu. Nieco zmieniając nazwisko Mendibilowi, zakpił z niego na łamach znany satyryk, Bogdan Brzeziński. „Ale na nic zda się robienie z sędziego Mendibila - debila! Nasi młodzi muszą pamiętać, że nie tylko w Portugalii Hiszpan potrafi udawać Greka”... Ponieważ zaś akurat w kwietniu '61 poleciał w kosmos Jurij Gagarin, więc i puenta felietonu Brzezińskiego musiała być niezemska: „Za lat piętnaście lub dwadzieścia Tempo (być może) ogłosi na pierwszej stronie, że pan Krug (ówczesny selekcjoner biało-czerwonych - red.) ustalił już skład naszej jedenastki na mistrzostwa świata na Marsie. Nasi reprezentanci odlecieli wczoraj na Księżyc, gdzie zorganizowano obóz kondycyjny. No, ale to jeszcze dość odległe sprawy! A na razie niektórzy nasi piłkarze grają tak, jakby z księżycą spadli”...

W żadnym jednak wypadku nie odnosiły się te słowa do „Portugalczyków”... Ci bowiem spisali się na portugalskiej ziemi wybornie. Z trzema krakusami w pierwszym szeregu. Wychowanek Kabla, Andrzej Rewilak, przez wiele sezonów był na stoperze filarem „Pasów”. Zaś w narodowych barwach, z jakże udanym skutkiem, wziął udział w meczu Anglia - Polska (1-1). Raptem kilka miesięcy później podopieczni Alfa Ram-

seya zostali mistrzami świata. Krzysztof Hausner, wywodzący się z rodziny o pięknych tradycjach piłkarskich, na prawym skrzydle też był podporą Cracovii, choć barw Wisły później także bronił. O rajdach Hausnera do dziś rozprawia się pod Wawelem.

Z Krzyśkiem, zmarłym w styczniu 2004, już niestety nie pogadamy. Szesnaście lat wcześniej odszedł Władysław Stiasny, mieszkał w urokliwym mieszkaniu przy ul. Gołębiej. Nie ma niestety kontaktu z od dawną osiedlonym w Stanach Andrzejem Rewilakiem. Natomiast musimy dopaść Janusza Kowalika, jak tylko znów zajrzy do Krakowa, co czyni dosyć często. W hermetycznie wówczas zamkniętym środowisku polskich piłkarzy Janusz bowiem przecierał szlaki jako internacjonat. W Holandii rywalizował o berto snajpera z Johanem Cruyffem, zaś za Wielką Wodą zagrał u boku Pelego...

I jeszcze jedno. W ekipie trenera Stiasnego znaleźli się ponadto oświęcimianin Karol Kapciński, który przez kilka ładnych sezonów grał później w wielkim Górniku Zabrze. Innym kadrowiczem był wtedy jeszcze występujący w Bielsku Czesław Studnicki, wkrótce przez wiele lat doskonale spisujący się w Wiśle. Już na portugalskich stadionach czarował talentem zabranin Zygfryd Szoltyśik, „Zyga” umiał na boisku wiązać krawaty i tak musiało być do końca pięknej i długiej kariery. Za to podczas turnieju UEFA nie miał miejsca w podstawowym składzie Janusz Żmijewski, jeden z najwyborniejszych dryblerów w historii polskiego futbolu. Nie miał miejsca, bo na tej samej pozycji był Krzysio Hausner...

JERZY CIERPIATKA

Halowe remanenty

W halach przy ul. Ptaszyckiego rozegrano VIII Memoriał imienia Michała Bobera i Michała Jeziora. Byli utalentowanymi juniorami Hutnika, którzy 26 stycznia 2008 zginęli w wypadku przy ul. Bulwarowej. Pamięć o zmarłych kultywuje Fundacja „Pamiętamy”.

W tegorocznej rywalizacji wzięło osiem drużyn. W grupie A najlepszy był Hutnik, wyprzedzając SMS Kraków, Wisłę i GKS Katowice. W grupie B - Garbarnia, za jej plecami uplasowały się Krakus, Cracovia i Progres.

W finale Hutnik zremisował z Garbarnią 1-1 (zgodnie z regulaminem, o 1. miejscu Hutnika zadecydowało pierwsze strzelenie gola).

•••

Jutrzenka Giebułtów I wygrała IV Memoriał im. Stanisława Syrdy, rozegrany w hali Bronowianki zorganizowany dla upamiętnienia zmarłego przed czterema laty Stanisława Syrdy, zastępczonego działacza, zawodnika i trenera Bronowianki.

W finałowej rozgrywce Jutrzenka I pokonała Jutrzenkę II 4-1.

Radłów

Radłów, małopolskie miasteczko zamieszkałe przez 2750 mieszkańców, które prawa miejskie nabyło w roku 2010, może się poszczycić pięknym, nowoczesnym obiektem piłkarskim. 9 sierpnia 2015 oficjalnie otwarto stadion Radłovii Radłów, którego nie powstydziliby się kluby z większych miast i wyższych niż klasa „A” poziomów rozrywkowych.

Obiekt posiada trybunę krytą z 288 krzesłkami oraz trybunę odkrytą na dalszych kilkaset miejsc (do 1 tys. łącznie) wraz z pomieszczeniami szatniowo-socjalnymi. Zmodernizowano ponadto płytę boiska, poszerzono ją, wykonano stosowny drenaż, zamontowano oświetlenie. Dzięki dobremu nawodnieniu murawa prezentuje się

znakomicie. Prace rewitalizacyjne stadionu objęły także budowę dróg dojazdowych, chodników, parkingów wraz z odwodnieniem, przebudowę istniejącego zjazdu oraz ogrodzenie terenu.

Inwestycja kosztowała łącznie 1,2 miliona złotych, z czego 790 tysięcy złotych stanowiła dotacja z Minister-

stwa Sportu, PROW oraz MRPO. W sumie, dzięki pozyskanym środkom z różnych źródeł, wybudowanie nowoczesniejszego obiektu sportowego w regionie kosztowało samorząd około 500 tysięcy złotych.

Przy nowo wybudowanym obiekcie została utworzona Gminna Akademia Sportu, do której zapisało się blisko 200 młodych mieszkańców gminy Radłów. Gratulujemy samorządowi miejskiemu w Radłowie, w tym szczególnie burmistrzowi Zbigniewowi Mączce, trafnej i pomyślnie zrealizowanej inwestycji.

W kolejnych wydaniach „Futbolu Małopolski” zamierzamy prezentować podobne stadionowe realizacje, które przyczyniają się do rozwoju piłki nożnej w Małopolsce.

(JN)



W iluzjonie Wacława Kłaga (16)

Widok z szatni

Znakomity krakowski fotoreporter Wacław Kłag od przeszło półwiecza przemierza areny, mistrzowskim kadrem uwieczniając sportowe zmagania. W różnych dyscyplinach, ale głównie piłkarskie. Uzналиśmy, że najwyższa pora skorzystać z bogactwa materiałów archiwalnych zgromadzonych w kolekcji Wacka.

Dziś publikowane zdjęcie mogłoby w latach 50. ubiegłego wieku stanowić luźną ilustrację do „Złego” Leopolda Tyrmanda. Kolorowe skarpetki, bikiniarze... De facto jesteśmy jednak w zupełnie innej epoce, choć niewątpliwie przelotowej. Rok 1989, za chwilę zmieni nam się ustrój. W szatni Wisły jednak po staremu. W tym znaczeniu, że na fotce widnieją postaci, które przeszło dekadę wstecz wniosły znaczący wkład w nadanie „Białej Gwiazdzie” znaku jakości.

Z lewej widzimy Aleksandra Brożyniaka, który w połowie lat 70. jako głodny sukcesu trener na dorobku zaczął kłpać fundamenty pod sukcesy Wisły. Jednym z filarów tej drużyny był siedzący obok Adam Musiał. Bohater spod Wembley, a wkrótce jakże pewny punkt „Ortów” Kazimierza Górskiego, gdy wlatywały po „srebro” mundialu '74.

„Wiślacy” odzyskali tytuł mistrzów Polski w roku 1978, ale tak się jakoś złożyło, że już bez Brożyniaka i Musiała. Miejsce Olka zajął Orest Lenczyk i osiągnął upragniony cel. Z kolei Adaś zdążył przenieść się nad morze, do Arki Gdynia. Niebawem zdarzyło się tak, że Arka z Musiałem w składzie zdobyła w Lublinie Puchar Polski. Traf chciał, że dzięki pokonaniu w decydującym meczu akurat Wisły...

Zdjęciowy wehikuł czasu przenosi nas, jako się

rzekło, w schyłek następnej dekady. Aleksander Brożyniak znów został trenerem Wisły. Na stadion przy ul. Reymonta także wrócił Adam Musiał, ale już w zupełnie innej roli. Asystenta Brożyniaka, a raczej drugiego trenera, bo zgodnie z ówczesną wolą wielu szkoleniowców taka nomenklatura brzmiała znacznie dostojniej.



To już była zupełnie inna Wisła, niż z lat 70. Pełna trosk o zachowanie ekstraklasowego statusu, o podstawy finansowe, niepewna jutra. W sezonie 1988/89 była w pewnym sensie beniaminkiem, bo szlify odzyskała niedawno. Najważniejszym zadaniem było więc zachowanie miejsca w elicie rozrywek. Zadanie zostało wykonane, ale nie obyło się bez dramatycznych scen. Na kilka kolejek przed końcem rozgrywek doszło do rozstania z trenerem Brożyniakiem. Wisła ostatecznie uratowała skórę, dzięki... No właśnie, odpowiedź znajdziecie na zdjęciu.

(JC)

Dr Paweł Żychowicz - Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie

Kształtowanie wytrzymałości i szybkości piłkarza oraz jej kontrola

Gra w piłkę nożną stawia przed piłkarzami coraz większe wymagania pod względem przygotowania motorycznego. Wzrost tempa gry widoczny jest między innymi w zwiększającym się dystansie, który zawodnicy najwyższej klasy pokonują w trakcie meczu, jak i we wzrastającej ilości odcinków przebieganych z maksymalną intensywnością. Sprawia to, że zawodnicy muszą być coraz lepiej przygotowani pod względem wiodących zdolności motorycznych jakimi są wytrzymałość i szybkość. Podnoszenie ich poziomu wymaga znajomości skutecznych środków treningowych jak i przemyślanego stosowania w procesie treningowym.

Wysoki poziom wytrzymałości zawodnika jest pożądanym, ponieważ pozwala utrzymać wysoką dynamikę i zapewnia mu większy komfort psychomotoryczny w trakcie gry oraz przyspiesza regenerację w trakcie meczu, a także po jego zakończeniu. W kształtowaniu wytrzymałości stosować można dwie grupy metod: ciągłe i przerywane.

Przy pomocy metod ciągłych realizowane są najczęściej obciążenia w strefie przemian tlenowych. Charakteryzują się one długotrwałą pracą oraz brakiem przerw wypoczynkowych. W piłce nożnej wykorzystywane są one najczęściej do podnoszenia i podtrzymywania wytrzymałości ogólnej (szczególnie w podokresie przygotowania ogólnego). W zależności od założeń treningowych odpowiednio można dobierać formę, objętość i intensywność ćwiczeń. Intensywność utrzymywana przez dłuższy czas na jednym poziomie (metoda jednostajna) umożliwia osiągnięcie efektu regeneracyjnego (ok. 65% HRmax) lub podnoszącego wydolność tlenową (80-85% HRmax), ale należy wcześniej określić indywidualne przedziały wartości tętna dla poszczególnych zawodników (wartości tętna dla treningu regeneracyjnego, podtrzymującego, kształtującego i submaksymalnego). Przykładem takiego treningu (jednostajnego) jest 20-30 minutowe rozbieganie (z utrzymaniem wartości tętna 140 ud./min). Jeżeli w trakcie wysiłku dochodzi do okresowych zmian jego intensywności, które są zaplanowane (np. 3x [6min biegu o intensywności 150 ud./min.+3min. biegu o intensywności 130 ud./min.]) lub niezaplanowane (np. wymuszone przez ukształtowanie terenu lub wynikające z przebiegu ćwiczenia z piłkami) to mówimy o metodzie zmiennej. W treningu tlenowym można wykorzystywać bieg (i w tym przypadku stosunkowo łatwo określić, kontrolować i indywidualizować intensywność wysiłku), albo ćwiczenia lub gry z piłkami (wtedy naturalna będzie zmienność wysiłku w trakcie ćwiczenia - przy średniej intensywności ok. 80% HRmax tętno może się wahać w zakresie od 65-90% HRmax).

Charakterowi gry w piłkę nożną odpowiadają bardziej metody przerywane, w których

występują przerwy pomiędzy zaplanowanymi okresami obciążenia. Zakres intensywności stosowanych wysiłków obejmuje wysiłki submaksymalne i maksymalne, ale są one przeplatane okresami przerw wypoczynkowych. W zależności od długości przerw można wyróżnić metodę powtórzeniową (dłuższe przerwy wypoczynkowe, pozwalające na pełną regenerację zawodnika) oraz interwałową (po okresie intensywnej pracy następuje faza niepełnego wypoczynku). Podobnie jak w przypadku metod ciągłych można stosować ćwiczenia bez piłki i z piłką. Wprowadzając trening interwałowy jako metodę treningu tlenowego wysokiej intensywności trener powinien zwracać baczną uwagę, by jego intensywność nie była zbyt wysoka. Może to bowiem doprowadzić do całkowitego przekształcenia się ćwiczenia w trening szybkościowo-wytrzymałościowy (co może być zauważone jako niemożność utrzymania odpowiednio wysokiego tempa biegu w kolejnych odcinkach biegu lub kolejnych powtórzeniach ćwiczenia). Główna różnica pomiędzy treningiem tlenowym o wysokiej intensywności i treningiem beztlenowym szybkościowo-wytrzymałościowym polega na tym, że w treningu tlenowym intensywność ćwiczenia powinna być znacznie niższa niż w przypadku treningu beztlenowego (w którym powinna być prawie maksymalna). W praktyce stosując trening biegowy można wykonywać krótsze wysiłki z zaplanowaną intensywnością, podczas gdy w grach powinny być one dłuższe, a i tak nigdy do końca nie można przewidzieć przebiegu gry (intensywności, zaangażowania poszczególnych graczy) a co za tym idzie efektów ćwiczenia. Stosowanie gier wymaga kontroli i obserwacji przebiegu ćwiczenia pod kątem intensywności wysiłku wykonywanego przez poszczególnych zawodników. Tylko wtedy można podjąć decyzje dotyczące ewentualnej modyfikacji jej przebiegu (np. zmiana wielkości boiska, zmiana zasad), aby przyniosła ona zakładany efekt treningowy.

Nie trzeba uzasadniać znaczenia szybkości piłkarza dla jego skuteczności w trakcie gry. Szybkość, która najczęściej definiowana jest jako „zdolność do wykonywania czynności



Paweł Żychowicz, rocznik 1972, trener przygotowania fizycznego w Cracovii. W 1996 roku zdobył uprawnienia trenera lekkiej atletyki. Za przygotowanie fizyczne odpowiadał już w Garbarni, szkolił także hokeistów Comarch Cracovii. Wcześniej związany był z następującymi klubami: Resovia, Kolejarz Stróże i Termalica Bruk-Bet Nieciecza, Sandecja Nowy Sącz.
fot. Cracovia

ruchowych w określonych warunkach, w jak najkrótszym czasie” posiada trzy składowe: czas reakcji, czas ruchu prostego i częstotliwość ruchów. Pomędzy tymi składowymi nie obserwuje się istotnych zależności, a każda z nich posiada swoje specyficzne uwarunkowania. W trakcie gry w piłkę nożną przejawiają się one najczęściej w postaci zintegrowanej. Z tak ujmowanej struktury szybkości wynika, że w celu poprawienia szybkości zawodników powinno się w treningu dążyć do możliwie najszybszego reagowania na bodźce oraz uzyskiwania możliwie najwyższej prędkości i częstotliwości ruchów.

Planując trening o charakterze szybkościowym należy pamiętać, że:

- trening szybkościowy musi być poprzedzony właściwą formą rozgrzewki (o której kilka uwag znajduje się w dalszej części artykułu),
- w mikrocyklu treningowym tygodniowym trening szybkości powinien być prowadzony po okresie odpoczynku lub lekkiego treningu,
- szybkość należy kształtować wykorzystując tempo maksymalne lub submaksymalne (w celu poprawy koordynacji nerwowo-mięśniowej),
- należy stosować odpowiednio długie prze-

rwy odpoczynkowe i zwiększać czas wykonywania interwałów,

- należy systematycznie dbać o elastyczność mięśni (zakres i swoboda ruchu), co korzystnie wpływa na wzrost prędkości i chroni przed kontuzjami,
- treningi szybkościowe o różnym charakterze należy prowadzić przez cały sezon, dbając o ich różnorodność i dopasowanie charakteru do okresu przygotowań lub startów,
- trudność techniczna lub kompleksowość ćwiczeń powinna być dostosowana do poziomu sprawności zawodników i warunków wykonywania ćwiczeń,
- należy wprowadzać spokojne sesje treningowe, aby pozwolić organizmowi odpocząć od intensywnych treningów szybkościowych.

Podkreślić należy, że ze względu na duże obciążenie mięśni w trakcie dynamicznych, gwałtownych ruchów, które występują w treningu szybkości, niezwykle znaczenie dla profilaktyki urazów i skuteczności treningu ma rozgrzewka. Dobrze przygotowana i przeprowadzona rozgrzewka powinna doprowadzić nie tylko do podwyższenia temperatury mięśni i zwiększenia sprawności psychomotorycznej, ale również do zwiększenia siły skurczu mięśni oraz ich elastyczności. Według najnowszych doświadczeń i wyników badań podkreśla się znaczenie dynamicznych ćwiczeń rozciągających oraz ćwiczeń ekscentrycznych w tego typu rozgrzewce oraz odpowiedniej proporcje i mieszce ćwiczeń statycznych.

Szybkość ruchów zawodnika warunkowana jest następującymi czynnikami: proporcjami włókien mięśniowych, sprawnością układów enzymatycznych, poziomem koordynacji nerwowo-mięśniowej, proporcjami dźwigni kostnych. Należy jednak pamiętać, że możliwości poprawienia szybkości są ograniczone ze względu na dużą siłę kontroli genetycznej predyspozycji wchodzących w ich strukturę. W literaturze odnaleźć można wiele zaleceń odnośnie treningu zawodników różniących się pod względem struktury mięśni (typy zawodników: szybkościowy, wytrzymałościowy i wytrzymałościowo-szybkościowy). Takiego podziału można dokonać wykonując badanie (z wykorzystaniem biopsji) określające proporcje różniących się pod względem funkcjonalnym i metabolicznym włókien mięśniowych typu I i typu II. W codziennej praktyce sportowej jest to niemożliwe do wykonania. Należy więc bardzo ostrożnie podchodzić do wyników uzyskanych w próbach pośrednich, gdyż niedbale, niedokładnie lub niepoprawnie wykonane próby mogą dostarczyć błędnych informacji, co w konsekwencji spowodować może błędne zakwalifikowanie (ocenę) zawodnika i zaplanowanie dla niego nieodpowiednich obciążeń treningowych.

Należy pamiętać, iż szybkość jest jedną z najmniej podatnych na wytrenowanie cechą motoryczną. Każdy zawodnik ma pewne wrodzone predyspozycje szybkościowe. Aby poprawić szybkość, należy pracować nad innymi cechami, w szczególności warto pracować nad siłą. W piłce nożnej ważną rolę oprócz mięśni nóg odgrywają również mięśnie brzucha i rąk. Odpowiednia (!) siła umożliwia zawodnikowi szybszy start i bardziej dynamiczny wyskok.

Ponadto na szybkość zawodnika wpływają inne czynniki, które są bezpośrednio związane z przebiegiem gry (w tym również teren i warunki atmosferyczne). Złożony charakter szybkości zawodnika w piłce nożnej przedstawił prof. Jan Chmura podkreślając, iż należy ją rozumieć bardziej jako „szybkość piłkarza” niż jako „szybkość ruchów”. Zdolność do wykonywania przez piłkarza czynności ruchowych w określonych warunkach, w jak najkrótszym czasie wynika z:

- szybkości postrzegania (percepcji)
- szybkości przewidywania (antycypacji)
- szybkości podejmowania decyzji
- szybkości reagowania
- szybkości przemieszczania się bez piłki
- szybkości akcji z piłką
- szybkości działania.

Ocenę szybkości w sporcie przeprowadza się w celu oceny poziomu sprawności zawodnika oraz skuteczności treningu (jeśli test powtórzony jest po okresie treningów), a także do motywowania zawodników i ich edukacji (podczas motywowania przed testem oraz podczas omawiania uzyskanych wyników). Najbardziej popularne sposoby oceny szybkości zawodnika dotyczą przeważnie prób przemieszczania się bez piłki lub potążonej z nią szybkości reakcji (np. starty na komendę na odcinku 5m, 10m, 30m). Pozostałe z wymienionych powyżej elementów można doskonalić głównie w ćwiczeniach w formie gier i fragmentów gier, gdyż tylko wtedy można stworzyć warunki do kształtowania zdolności postrzegania, oceny i podejmowania decyzji w różnych sytuacjach wynikających z przebiegu gry. Jedną z podstawowych rzeczy, o których należy pamiętać stosując testy sprawności fizycznej jest precyzyjne określenie sposobu i warunków wykonywania oraz pomiaru wyników. Jest to warunek zarówno prawidłowego ich przeprowadzenia jak i możliwości wykorzystania ich wyników w planowaniu i kontroli treningu.

Rezultaty prób, które będą porównywane z innymi wynikami (normami, rezultatami innych osób) powinny być wykonywane w warunkach jak najbardziej zbliżonych do siebie (a o tych warunkach często nie ma dokładnych informacji). Duży wpływ na wyniki prób szybkości biegowej ma zarówno sposób wykonania próby (start na sygnał lub nie, pozycja startowa, moment rozpoczęcia pomiaru) i rodzaj podłoża (parkiet, tartan, trawa naturalna lub sztuczna), a także jego stan w momencie wykonywania próby (pogoda w przypadku prób wykonywanych na boisku) oraz inne czynniki wśród których można wymienić: jakość rozgrzewki, długość przerw między próbami poszczególnego zawodnika, rodzaj obuwia zawodników czy wreszcie sposób pomiaru czasu próby (ręczny lub elektroniczny). Większości tych przyczyn, wpływających na dokładność wyniku próby, można unikać stosując próby, których metodyka wykonania jest dokładnie opisana i wykorzystywana np. w badaniach naukowych. Problemem dla trenera może być jednak dokładne odtworzenie idealnych warunków testowych i wykorzystanie elek-

tronicznego pomiaru czasu, wynikające z braku dostępu do odpowiednich obiektów i sprzętu. Należy rozważyć w takim przypadku, czy więcej korzyści przyniesie porównanie wyników zawodników do innych osób lub norm (ocena poziomu zawodnika) czy też uzyskanie informacji o zmianach w przygotowaniu zawodnika (tj. zmiana poziomu danej cechy w czasie okresu przygotowawczego). W przypadku oceny dynamiki cech zawodnika w czasie, ważniejsze będzie stworzenie porównywalnych warunków w trakcie prób, których wyniki będą porównywane niż ich dostosowanie do standardowych warunków określonych testów (choć jedno nie wyklucza drugiego).

Przykłady prób szybkości biegu wykorzystywanych w kontroli treningu piłki nożnej:

- bieg sprinterski 5, 10, 20, 30 m ze startu zatrzymanego,
- bieg sprinterski 5, 10, 20, 30 m ze startu lotnego,
- bieg sprinterski ze zmianą kierunku (bieg zygzakiem, bieg z nawrotem),
- testy z elementami techniki piłki nożnej (prowadzenie piłki, podanie, itd.).

Na zakończenie należy podkreślić, iż potencjalnie w podnoszeniu szybkości piłkarza w trakcie gry znacznie większe rezerwy leżą w doskonaleniu zdolności poznawczych (70-80% czasu potrzebnego na rozwiązanie sytuacji techniczno-taktycznej) niż w działaniach motorycznych (20-30% czasu). Nie oznacza to bynajmniej, że nie warto dbać o kształtowanie szybkości ruchowej zawodnika (np. biegu). Zdolności szybkościowe powinny być systematycznie ćwiczone, gdyż stanowią podstawę przemieszczania się piłkarza w trakcie gry oraz wykonywania innych elementów techniki.

Opracowano na podstawie:

Bangsbo J. Sprawność fizyczna piłkarza. Naukowe podstawy treningu. COS, Warszawa 1999.

Chmura J. Rozgrzewka. Podstawy fizjologiczne i zastosowanie praktyczne. PZWL, Warszawa 2014.

Chmura J. Szybkość działania gracza w piłce nożnej. *Medicina Sportiva*, 8 (supl. 1): ss.75-96, 2004.

Chmura J. Szybkość w piłce nożnej. AWF Katowice 2001.

Ciućmański B. Przygotowanie wytrzymałościowe piłkarza w kontekście obecnych wymagań meczowych. *Futbol Małopolski*, nr 11/12 (104/105): ss.14-18, 2013.

Górski J. Fizjologiczne podstawy wysiłku fizycznego. PZWL, Warszawa 2006.

Mleczonek E. Atletyczne formy w treningu piłkarza nożnego. *Medicina Sportiva*, 8 (supl. 1): ss.97-109, 2004.

Osiński W. *Antropomotoryka*. AWF Poznań, 2000.

Tyka A. Wpływ stosowania zróżnicowanej rozgrzewki na zdolność organizmu do pracy krótkotrwałej o maksymalnej mocy. *Wydawnictwo Monograficzne AWF Kraków* nr 68, ss.66-88, 1995.

Tyka A. Wybrane zagadnienia z fizjologii sportu. *Fizjologiczne aspekty piłkarstwa*. *Medicina Sportiva* 8 (supl. 1): ss.5-17, 2004.



Niepubliczne Gimnazjum
Ogólnokształcące Szkoły Sportowej
Piłki Nożnej - MZPN

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Sportowego Młodzieży
w Krakowie
pod patronatem Małopolskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie
ul. Solskiego 1, tel. 12 632 68 00

**Chcesz zostać
profesjonalnym zawodnikiem?
Masz taką szansę w naszej szkole!**



**Gimnazjum
Szkoły Sportowej
Piłki Nożnej MZPN**

31-977 Kraków, os. Szkolne 18, p.10
tel. 12 644 06 38

Rekrutacja na rok szkolny 2016/2017

**Od 1 marca 2016 r. Szkoła zaprasza
na „dni otwarte” dla zainteresowanych kandydatów:
we wtorki i czwartki o godz. 9⁰⁰**

Prosimy o wcześniejsze zgłoszenie telefoniczne
oraz zabranie ze sobą sprzętu sportowego.

Zajęcia prowadzone będą w celu zapoznania się
z poziomem umiejętności piłkarskich
i zakwalifikowania do testów sprawnościowych.

**Egzaminy wstępne - testy sprawnościowe odbędą się
19 maja 2016 r. o godz. 10⁰⁰
oraz w terminie dodatkowym:
9 czerwca 2016 r. również o godz. 10⁰⁰**

Zabierz sprzęt sportowy do ćwiczeń!



Dyrektor Szkoły: Michał Królikowski
Trener Koordynator: Marek Kusto

**NIEPUBLICZNE GIMNAZJUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
SZKOŁY SPORTOWEJ PIŁKI NOŻNEJ w KRAKOWIE**

31-977 Kraków, os. Szkolne 18, tel/fax: 12 644 06 38,

e-mail: sekretariat@sspn.com.pl www.sspn.com.pl



Niepubliczne Liceum Ogólnokształcące Szkoły Sportowej Piłki Nożnej

ogłasza nabór do I klasy
w roku szkolnym 2016/2017

Egzaminy wstępne:

18 maja 2016, godz. 9:30
8 czerwca 2016, godz. 9:30

Atuty szkoły:

- 5 jednostek treningowych/tydzień
- nowoczesna baza treningowa
w Centrum Rozwoju Com-Com Zone Nowa Huta
- wykwalifikowani trenerzy
- nowatorski program szkolenia
- możliwość zakwaterowania w internacie

Otwarte zajęcia treningowe:

każdy wtorek, godz. 8:00-10:00 (rezerwacja telefoniczna)
prezentacja systemu szkolenia, bazy treningowej i kadry

Kontakt:

Sukces Terlecki
Zastępca Dyrektora
M: +48 881 051 070
E: sekretariat@sspn.com.pl

Szkoła Sportowa Piłki Nożnej

os. Szkolne 18
31-977 Kraków
www.sspn.com.pl



GIMNAZJALNY OŚRODEK SZKOLENIA SPORTOWEGO MŁODZIEŻY W TARNOWIE



Od roku szkolnego 2014 / 2015, na podstawie porozumienia z Małopolskim Związkiem Piłki Nożnej, przy Zespole Szkół Sportowych w Tarnowie działa **GOSSM** w którym młodzi piłkarze rocznika 2001 i 2002 podnoszą swoje umiejętności piłkarskie.
W roku szkolnym 2016 / 2017 otwieramy nowy oddział piłkarski dla chłopców-rocznik 2003

Pragniemy, aby Ośrodek grupował najlepszych zawodników celem ich usportowienia oraz doskonalenia umiejętności z zakresu techniki i taktyki piłki nożnej.

Zakwalifikowanym do oddziału piłkarskiego GOSSM w Tarnowie zapewniamy:

- utrzymanie przynależności klubowej, uczniowie trenują w Ośrodku od poniedziałku do piątku, w systemie rozgrywek PZPN reprezentują macierzyste kluby,
- nauczę w oddziale sportowym,
- zajęcia treningowe zintegrowane z zajęciami dydaktycznymi w szkole w wymiarze 12 godzin tygodniowo w tym 2 godziny teorii. Uczniowie realizują zajęcia edukacyjne wynikające z podstawy programowej kształcenia ogólnego dla etapu gimnazjalnego,
- uczniom zamiejscowym zakwaterowanie i wyżywienie (internat 100 m od budynku szkoły),
- drugie śniadanie i dwudaniowy obiad w stołówce szkolnej,
- wykwalifikowaną kadrę trenerską (trenerzy rekomendowani i zatrudnieni przez MZPN),
- opiekę medyczną (cykliczne badania diagnostyczne i monitoringowe),
- odpowiednią bazę szkoleniową (treningi na stadionie LĄ TOSiR, Stadionie Miejskim, boiskach KS ZKS Unia Tarnów, Hali „Jaskółka”, sztucznej trawie przy ZSS, salach gimnastycznych szkoły),
- sprzęt treningowy (uczniowie bezpłatnie otrzymują komplet piłkarski, koszulki, spodenki, getry, dres, ortalion treningowy, torbę na sprzęt,
- zgrupowania szkoleniowe w okresie ferii zimowych i wakacji.

Rodzice zawodników szkolonych w GOSSM Tarnów wnoszą na konto MZPN comiesięczne czesne.

Nauka odbywa się w:

Gimnazjum nr 9 z Klasami Sportowymi, w Zespole Szkół Sportowych w Tarnowie im. Polskich Olimpijczyków, 33-101 Tarnów, ul. Zbylitowska 7,
tel: 14 / 633 – 15 – 17, tel/fax: 14 / 633 – 00 – 40
e-mail: sekr@zss.tarnow.pl
e-mail: sekretzss@uml.tarnow.pl

**Harmonogram naboru do klasy pierwszej
GOSSM Tarnów
(chłopcy rocznik 2003)**

- Zainteresowani szkoleniem w GOSSM kontaktują się z trenerami GOSSM odpowiedzialnymi za nabór lub z Ośrodkiem.
- Zawodnicy potwierdzają udział w obowiązkowych testach sprawności ogólnej i ukierunkowanej.
- Składają wniosek o przyjęcie do szkoły w sekretariacie Zespołu Szkół Sportowych

od 11 kwietnia do 28 czerwca 2016 r. do godz. 15.00

Wymagane dokumenty:

- wniosek o przyjęcie do szkoły,
- orzeczenie lekarskie o zdolności do uprawiania piłki nożnej lub aktualna karta zdrowia zawodnika wystawiona przez specjalistyczną przychodnię sportowo-lekarską,
- posiadanie licencji zawodniczej (rejestr wg systemie Extranet).

**Testy sprawnościowe dla kandydatów odbędą się na boisku ze sztuczną trawą
Zespołu Szkół Sportowych w Tarnowie im. Polskich Olimpijczyków,
Ul. Zbylitowska 7**

5 maja (czwartek) 2016 r. o godz. 17.00
19 maja (czwartek) 2016 r. o godz. 17.00

Informacji na temat szkolenia udzielają:

Trener: Sławomir SZYMANSKI - 696 678 533,
Trener Koordynator GOSSM Tarnów: Antoni KOTWA - 516 079 111
Kierownik GOSSM Tarnów: Włodzimierz PAJOR - 692 731 118, wlodeki@zss.tarnow.pl

Informacja o Ośrodku na stronach

(w zakładkach GOSSM):

Zespołu Szkół Sportowych: www.zsss.tarnow.pl

TOZPN: ozpn.tarnow.pl